Nr. 109. Środa, 14. Maja 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60**. h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 maja.

Prezydent pruskiej Izby deputowanych odraczając posiedzenie tejże Izby na czas Zielonych Swiątek zawiadomił, że oczekuje wniesienia ze strony rządu ważnego przedłożenia, które skoro otrzyma, postawi na porządku dziennym obrad, co prawdopodobnie nastąpi z końcem maja. Chociaż prezydent nie określił bliżej tego przedłożenia, w kołach parlamentarnych wiedzą, iż zawierać ono będzie żądanie nowych 200 milionów — a nie 250 jak pierwotnie głoszono — na cele kolonizacyjne.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że projekt rządowy natrafi w Izbie, nie tylko ze strony Koła polskiego, co rozumie się samo przez się, lecz także ze strony wolnomyślnych i stronnictwa centrum na stanowczy opór. Oba te stronnictwa wystąpiły już swojego czasu przeciwko ustawie kolonizacyjnej, a opór ich będzie obecnie niezawodnie tem silniejszy, iż spełniło się co wówczas przepowiadano, mianowicie, że cała kolonizacya państwowa na wschodnich kresach będzie pod względem ekonomicznym, a po części i politycznym eksperymentem — chybionym. Pod względem ekonomicznym — ponieważ obarcza państwo olbrzymimi ciężarami na cel ostatecznie mało produkcyjny; pod względem politycznym — ponieważ wzmacniając nieznacznie tylko niemczyznę, stanowi główny powód niezadowolenia w szerokich warstwach miejscowej ludności.

Zważyć jednak należy, że dwa te stronnictwa, pospołu z Kołem polskiem, rozporządzają w Izbie pruskiej zaledwie trzecią częścią głosów, dwie trzecie zaś znajdują się w posiadaniu konserwatystów i narodowo-liberalnych, czyli stronnictw będących wyrazem skrajnego szowinizmu narodowego i popierających bez wszelkich zastrzeżeń każdą akcyę rządu, skierowaną ku wynarodowieniu obcych żywiołów, wchodzących w skład niemieckiego państwa.

Przytem projekt, o ile ocenić go można już dzisiaj na podstawie doniesień dzienników półurzędowych, czyni zadość żądaniom i wymaganiom konserwatystów. Stronnictwo to reprezentujące jeśli nie wyłącznie, to przeważnie, stan wielkich pruskich właścicieli ziemskich, z dawien dawna niechętnem spogląda okiem na przybierającą coraz większe rozmiary parcelacyę wielkich majątków. Projekt rządowy licząc się z tym objawem rozdziela kredyt 200 milionów na dwie części; jedna służyć ma na wzmocnienie funduszu kolonizacyjnego, czyli na parcelacyę i kolonizacyę wewnętrzną, druga na wytworzenie wielkich domen państwowych, czyli na obronę własności wielkiej. W takich warunkach projekt rządu pruskiego ma w ciele prawodawczem zapewnioną znaczną bardzo większość głosów, nie mówiąc już o tem, że przed niedawnym jeszcze czasem, zarówno zachowawcy, jak narodowo-liberalni oświadczyli wyraźnie przez usta swych przywódców, że popierać będą wszelkie środki prawodawcze, zmierzające do zapewnienia niemczyźnie na wschodnich kresach pruskich stanowczego zwycięstwa.

Ministeryalna *Berliner Polit. Nachr.* zapowiadając wniesienie nowego antipolskiego projektu w formie owych 200 milionów marek na cele kolonizacyjne wywodzi, że projekt ten ma być „zrozumiałym tak dla niemieckiej jak polskiej ludności na wschodnich kresach znakiem, że rząd z całą siłą i z bezwzględną wytrwałością zamierza prowadzić nadal politykę skutecznej obrony niemczyzny w dzielnicach z mieszaną ludnością“.

Delegacye wspólne.

Delegacya węgierska.

Komisya dla spraw zagranicznych.

(Telegram).

Budapeszt, 13 maja. Wczoraj po południu zebrała się komisya dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej.

P. Rakovszky wniósł, aby Delegacya nie obradowała nad budżetem wspólnym, bo wysokość kwoty na r. 1903 nie jest jeszcze uchwalona.

Prezes gabinetu Szell oświadczył się przeciw temu, bo rzecz idzie o rozdział sum już uchwalonych. Wniosek Rakovszkyego odrzucono.

P. Falk zagajając dyskusyę budżetową wyraził zadowolenie z wywodów P. Ministra hr. Gołuchowskiego o trójprzymierzu i mającem z niem te same cele dwuprzymierzu. Referent zapytuje P. Ministra, czy były jakie konkretne przyczyny tego ustępu *exposé*, w którym P. Minister powiedział, że spodziewa się, iż Rossya z tą samą lojalnością dotrzyma umowy, jak Austrya. Ustęp ten wywołał był powszechne zdziwienie. Mowca wyraża zgodę na wywody P. Ministra, porusza tylko sprawę nowej rumuńskiej ustawy przemysłowej, która t. zw. „cudzoziemcom“ zakazuje trudnić się przemysłem. Znawcy stosunków twierdzą, że ustawa ta zwraca się szczególnie przeciw mieszkającym w Rumunii austryackim i węgierskim poddanym.

Mowca zakończył pochwałą polityki P. Ministra spraw zagranicznych, wyrażając mu uznanie i zaufanie.

Pan Minister hr. Gołuchowski oświadczył, że w stosunkach z Rossyą należy pamiętać o tem, iż nie ma pisemnej umowy, lecz że porozumienie polega na wzajemnej wymianie zapatrywań, by każdy wypadek zgodnie załatwić. Pan Minister dalekim był od tego, aby wątpić w szczerę wolę Rossyi. Zaznacza tylko, że w wypadkach na Wschodzie często szczera wola Rossyi nie wystarczy, ale musi się użyć pewnych środków przeciw rozmaitym prądom — Nowa ustawa przemysłowa w Rumunii jest analogiczna z ustawą austryacką i węgierską. Co się tyczy specyalnie żydów rumuńskich, ich stosunek jest obecnie osobliwy. Dawniej byli oni pod ochroną Austro-Węgier. Gdy od r. 1888 na podstawie zmiany przepisów ze strony Austryi przestali być pod opieką Monarchii, a Rumunia nie uznała ich za swych obywateli, przyszło do tego, że przynależności ich definitywnie nie można określić.

W obec tego nie możemy mieszać się do tych spraw i musimy się ograniczyć do odwrócenia niepożądanych skutków owej ustawy, t. j. zapobieżenia, aby pozbawieni pracy do nas nie emigrowali.

Pan Minister oświadczył w końcu, że od rządu rumuńskiego otrzymał uspokajające

Listy paryskie.

Paryż podczas kampanii wyborczej; dekadencya afiszów wyborczych i nowe środki agitacyi; przedsiębiorca wyborczy; kandydatury umarłych. — Juliusz Dalou i dwoisty charakter jego twórczości artystycznej. — Otwarcie nowej sali w muzeum Wersalskiem. — Vernissage traci swe znaczenie. — Pelléas et Melisandre Maeterlincka w Opéra Comique, czyli muzyka filozoficzna. — Polski koncert. — Ruch umysłowy w kolonii polskiej.

(Ciąg dalszy).

Do najczęściej używanych sztuczek w obecnej walce wyborczej należały „kandydatury umarłych“, a czyniono z tem tak wielkie nadużycia, że oburzyli się nawet sami umarli i wysłali z krainy cieniów na świat żyjący swego delegata z protestem. Zgłosił on się do jednego z najsprytniejszych dziennikarzy paryskich, a jeżeli wierzyć można zapewnieniom tegoż dziennikarza — dlaczego zaś w obec rozwielmożnienia się spirytyzmu wierzyćby mu nienależało? — spotkanie owe miało przebieg następujący:

Gdy pan ów po balu kostyumowym wrócił około godziny czwartej nad ranem do domu, zastał w swej sypialni siedzącego w hotelu — upiora.

Niemile zdziwiony zawołał ostro na intruza:

— Panie, wynoś się pan stąd własnym kosztem jak najprędzej! Nie masz pan prawa wchodzić tu w mojej nieobecności, zresztą zwracam uwagę pana, że niebawem kur zapieje, a gdy po tym tradycyjnym terminie ukażesz się na ulicy, może cię spotkać największe nieszczęście. Każdy przyzwoity upior winien też wiedzieć o tem, że istnieje teraz w Paryżu Towarzystwo dla Psychologii i że tam zwracać się należy ze wszystkiemi pozagrobowemi sprawami.

— Wiem o tem wszystkiem, jęknął upior, ale mam panu coś ważnego do powiedzenia.

— Może wiesz o jakim skarbie? to mów pan prędko!

— Nie panie, ale przychodzę ze sprawą dziennikarską, więc już z obowiązku słuchać mnie musisz, bo zrobisz pan z tego artykuł.

— Słucham więc.

— Panie, rzekł upior podnosząc się uroczyście, jestem delegatem 100.000 umarłych, którzy mają głosować przy obecnych wyborach!

— To należy do ministra spraw wewnętrznych.

— Wysłaliśmy już do p. Demagny naszego delegata, ale on oświadczył, że ta sprawa rządu nie obchodzi; ponieważ umarli zwykle głosują przeciw rządowi, więc p. Waldeck-Rousseau nie ma powodu popierać naszych żądań. Co do nas, to naturalnie wolelibyśmy wcale nie głosować, bo właściwością naszą jest, że lubimy spokój, skoro jednak zmuszają nas do głosowania, to chcemy mieć równe prawa, jak inni. Chcemy mieć nasze zgromadzenia przedwyborcze, nasze dzienniki, bo inaczej nie możemy się porozumieć.

— Prawda — zauważył dziennikarz, jesteście pod tym względem pokrzywdzeni; macie jednak wasze karty legitymacyjne.

— Otóż tu właśnie dzieją się największe nadużycia! Ponieważ możemy głosować tylko per procura, więc hyeny wyborcze przywłaszczają sobie nasze karty i głosują wedle własnego widzimisię, nie troszcząc się wcale o nasze opinie za życia, tak, że zmuszają nas do popierania kandydata wbrew naszemu przekonaniu!

— Jakież więc są wasze wymagania?

— Jesteśmy bardzo umiarkowani; żądamy tylko, aby każdemu obywatelowi wolno było w testamencie oznaczyć komu zapisuje swą kartę wyborczą, w razie zaś braku testamentu, prawo wyborcze przejść ma na naturalnego spadkobiercę.

— Nic prostszego i słuszniejszego ponadto, zawołał dziennikarz i przyrzekam, że projekt ten poprę energicznie i postaram się, aby przyszedł pod obrady w następnej Izbie. Ale teraz....

— Idę już — rzekł upior — zauważ pan tylko, dodał z uśmiechem zadowolenia, że najważniejszem następstwem tej reformy będzie to, iż otrzymamy nietylko prawo wyboru, ale i wybieralności!...

Rzekłszy to, znikł....

Chociaż ruch wyborczy ogarnia wszystkie prawie sfery społeczne i nadaje całej fizyonomii miasta charakterystyczne piętno, to jest jednak pewna kategorya ludzi, która się od ruchu tego i z pod piętna tego przeważnie usuwa. Są to artyści, którzy tworzą niby swiat odrębny i dla których zawsze ważniejszem zdarzeniem jest nowy obraz, nowa kompozycya muzyczna, lub otwarcie nowej wystawy, aniżeli nowy deputowany, a chociażby otwarcie nowej Izby.

Dwa zdarzenia zwróciły w ostatnim czasie na się uwagę tego świata, jedno ujemnej, drugie dodatniej natury: śmierć rzeźbiarza Dalou i otwarcie nowych sal w Muzeum wersalskiem.

Juliusz Dalou był artystą wielkim, którego wielkości nie ujmowało w niczem usposobienie pełne niepokoju, wieczne niezadowolenie z osiągniętej rzeczywistości, wieczne gonienie za niedoścignionem marzeniem. Umiał on doskonale sądzić samego siebie i jeżeli przyznawał sobie mistrzowstwo w wykonaniu szczegółów, to zawsze z głuchym gniewem odczuwał, że w koncepcyi całości nie potrafił utrzymać się zupełnie w granicach ducha nowoczesnego, nie umiał uwolnić się całkowicie od formułek przeszłości. Człowiek ten, tak postępowy w swych zapatrywaniach, tak wrogi wszelkiej reakcyi, był w sztuce przez całe swe życie niewolnikiem przeszłości. Trzeźwość i prawda, które stanowią zalety jego dłuta w portrecie lub pojedyńczej postaci, ustępują miejsca w grupach ważniejszych wspomnieniom z wieku ośmnastego. One to bezwiednie modyfikują wrażenia bezpośrednie, pochwycone z żywej natury i naginają twórczość rzeźbiarza do swego rytmu, do form tradycyonalnych. Ten to dwoisty charakter twórczości rzeźbiarza Dalou występuje najwyraźniej w jego ostatniem wielkiem dziele, wykonanem przed trzema laty, w grupie: „Triomphe de la République“, wznoszącej się na placu de la Nation. Indywidualność artysty zamanifestowała się tu swobodnie w oddzielnym motywie t. j. w głównej postaci młodocianej Republiki z niezrównaną lekkością i swobodą, zupełnie nowoczesną, wznoszącą się ponad alegoryczne postacie niższego planu; całość jednak ma w sobie coś konwencyonalnego, coś już jakoby częściej widzianego. Jeżeli artysta pragnął chociażby gwałtem wyrwać się z pod tego wpływu tradycyi, ubezwładniającego oryginalność jego, wówczas wpadał w drugą ostateczność, czego dowodem jest pomnik Alphanda, nieloiczny z powodu umyślnego realizmu, który z wysokości swego piedestalu, zapominając niejako o klasycznym spokoju, przystającym uwiecznionej w kamieniu postaci, miesza się do akcyi toczącej się dokoła i przemawia do osób ugrupowanych u stóp jego. Doskonałym jest natomiast pomnik poświęcony artyście Delacroix w Luksemburgu. Cały temperament artystyczny malarza, oryginalność i gwałtowność jego natury, Dalou oddał w pomniku tym z prawdziwem mistrzowstwem. Te same zalety posiada grupa „le triomphe de Silène“, która przed kilku laty wystawiona była w Salonie, a potem zakupiona przez państwo i umieszczona w ogrodzie luksemburskim. Szkoda tylko, że dla taniości nie wykonano jej w marmurze, lecz w bronzie.

Ostatnim jednak wyrazem jego talentu w sztuce dekoratywnej jest haut relief, umieszczone w Izbie deputowanych: „Mirabeau, rzucający markizowi de Dreux-Brezé swą dumną odpowiedź“. Ze wszystkich dzieł sztuki, odnoszących się do rewolucyi, w tem jednem czuć istotnie dreszcz wielkiego momentu historycznego.

Niezliczoną jest ilość biustów wykonanych przez mistrza Dalou, tu artysta był w swoim żywiole, tu mógł swobodnie rozwinąć swój dar spostrzegawczy, swe zamiłowanie prawdy i życia, to też wszystkie jego biusty, to żywe portrety.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

wyjaśnienia i spodziewa się zadowalającego uregulowania sprawy.

P. Hollo (z partyi Ugrona) poruszył sprawę świty Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, w podróży Jego Cesarskiej Wysokości do Londynu. Zdaniem mowcy skład tej świty sprzeciwia się ugodzie z roku 1867. Mowca zaznacza, że zakres działania Ministra spraw zagranicznych coraz bardziej wzrasta i staje się podobnym do stanowiska kanclerza. Mowca występuje przeciw trójprzymierzu.

P. Papp polemizował z poprzednikiem co do świty Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Niemożliwem jest przecież przypuszczać, by Najd. Arcyksiążę usiłował naruszyć dualizm. Mowca bronił trójprzymierza. P. Papp życzy sobie, by język węgierski był przedmiotem egzaminów dla *attachés* konsularnych.

Następnie zabierali głos: Eugeniusz Zichy, Stefan Tisza, Rakovszky, Hodossy, poczem dyskusyę odroczono do środy godz. 11 przed południem.

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów w dniu 12 b. m.).

Wiedeń, 13 maja. Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godzinie 3 minut 30 po południu.

P. Fressl i tow. zgłosili wniosek nagły w sprawie rozwiązania zgromadzenia w Vyszkowie (Wischau) na Morawie, przyczem żandarmi zabić mieli jednego chłopa.

P. Fressl uzasadniał wniosek i opisywał zajścia na tem zgromadzeniu. Mowca twierdził, że reprezentant Rządu niesłusznie zgromadzenie rozwiązał. Żandarmerya wystąpiła z całą bezwzględnością tak, że jeden z uczestników, człowiek zupełnie niewinny, został bagnetem pchnięty przez żandarma i w dwie godziny później zmarł. Mowca żąda przeprowadzenia ścisłego śledztwa, ukarania winowajcy i przeznaczenia pewnej sumy dla rodziny zmarłego.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber przedstawił urzędowy opis stanu rzeczy. Wynika z tego, że p. Fressl na owem zgromadzeniu w gwałtownej mowie zaatakował władze rządowe. Obecny zastępca Rządu zwrócił się do przewodniczącego z prośbą, aby mowcę skłonił do miarkowania się. Gdy p. Fressl mimoto w dalszym ciągu wprost zarzucił Rządowi, że przekupuje posłów (Głosy: słuchajcie, słuchajcie!), zgromadzenie zostało rozwiązane. Wezwania jednak do rozejścia się nie usłuchano, przewodniczący pozostał na miejscu, a p. Fressl dalej mówił, wybijał pięściami o stół i krzyczał do urzędnika: To jest gwałt! Siadaj pan, albo wynoś się ztąd! (Głosy: słuchajcie, słuchajcie!). Wszelkie usiłowania, aby zebranych skłonić do rozejścia się spełzły na niczem, musiano zarekwirować żandarmeryę. Ale i na jej widok rozchodzić się nie myślano, a jeden z uczestników wyraźnie wzywał do pozostania i „w imieniu ustawy" kazał mowcy mówić dalej.

Aresztowano tego człowieka. W natłoku przy wyjściu żandarm pchnął bagnetem robotnika Piotra Tauscha. Dotychczas niewyjaśnionem jest jeszcze, w jaki sposób się to stało. Tausch podług zdania lekarzy szpitala w Bernie, gdzie się obecnie znajduje może za kilka dni zupełnie zdrów opuścić szpital, jeśli nie zajdą komplikacye. Co się tyczy legalności użycia broni, nie można bynajmniej uczynić zarzutu organom rządowym.

Ponieważ nikt więcej nie był zapisany do głosu, przemówił jeszcze p. Fressl, nazywając twierdzenie dr. Koerbera, rzekomo fałszywie przez podwładne organa poinformowanego — kłamstwem.

Prezydent Izby wezwał mowcę, aby się miarkował.

P. Fressl zaprzeczał, jakoby na zgromadzeniu mówił o przekupywaniu posłów przez Rząd, mówił tylko, że „Rząd odwraca posłów od polityki narodowej, zajmując ich polityką ekonomiczną.

Nagłość wniosku odrzucono.

Przystąpiono do dyskusyi nad budżetem Ministerstwa kolejowego.

Pos. Piepes-Poratyński omawiał skomplikowaną organizacyę centralnego urzędu kolejowego, który tylko dzięki nadzwyczajnym zdolnościom Szefa urzędu i dzielności współpracowników spełnia swe zadanie. Mowca poruszył kwestyę braku wagonów towarowych, co jest zwłaszcza w krajach rolniczych klęską, a szczególnie przy wywozie bydła daje się uczuć. W ostatnim czasie nastąpiło pod tym względem polepszenie się stosunków. O ile pod wyżej wymienionymi względami odpowiednią byłaby decentralizacya, o tyle znowu co do służby statystycznej dobraby była centralizacya. Potanienie ruchu dałoby się osiągnąć, gdyby Zarząd kolejowy starał się więcej o techniczne udoskonalenia. Racyonalne zastosowanie się do postępu wiedzy technicznej jest konieczne. Dziwnie zatem wygląda wstawiona do budżetu suma na doświadczenia techniczne, której nawet mała fabryka musiałaby się wstydzić. Węgiel w lokomotywach powinno się zastąpić odpadkami ropy, a szczególnie olejem skalnym. Podnoszone tak często żale na deficyt kolei państwowych, uważa mowca za niesłuszne i sądzi, że dane cyfry budżetu są zbyt pessymistyczne. Nie ulega wątpliwości, że Austrya z powodu stosunku do Węgier zmuszona jest budować koleje wyłącznie strategiczne, gdy Węgrzy nie budują żadnej kolei, którąby nie miała zarazem znaczenia ekonomicznego. Należałoby znaleźć klucz, według którego do pokrycia kosztów kolei strategicznych w Austryi miałby się przyczynić pewną kwotą rząd węgierski. (Głosy: „Słuchajcie"). Co się tyczy podniesienia taryf kolejowych, najwięcej ucierpiałaby na tem Galicya, dlatego mowca stanowczo się przeciw temu oświadcza. (Potakiwania u Polaków).

Mowca zbija twierdzenia o bierności Galicyi wykazując cyfrowo, że Galicya także co do dochodów z kolei jest najintratniejszą z całej sieci austryackich kolei. Galicyjska sieć kolejowa daje o 5·7 prc. wyższe dochody w stosunku długości sieci galicyjskiej do takiej samej długości sieci kolei austryackich. Mowca wzywa P. Ministra kolei, aby wziął w obronę galicyjskie koleje lokalne i więcej się niemi opiekował. Mowca wykazuje potrzebę linii Borysław-Stebnik i Lwów-Winniki-Podhajce. Galicyę często spotykał zarzut zacofania na polu przemysłu. Nie chodzi o jakąś walkę konkurencyjną z innymi krajami Monarchii, tylko o to, aby kontrast w stosunku do innych nie był większy. Polacy wszakże mieli i mają zawsze misyę pogranicza kultury zachodniej w obec wschodu. Jeżeli były i u nas ciężkie czasy, jeżeli inne narodowości nas Polaków wyprzedziły na polu rozwoju przemysłu, to nie wynika stąd, aby obecne dążenia Polaków by innym dorównać, — miały na każdym kroku natrafiać na przeszkodę. Od dążeń tych nie odstąpimy, lecz będziemy je rozwijali z beznamiętną wytrwałością. (Oklaski, mowca odbiera gratulacye).

Poseł Ellenbogen podnosi szereg zarzutów przeciw zarządowi kolejowemu, wytyka niewłaściwą politykę oszczędnościową, żali się na przeciążenie personalu kolejowego, prosi P. Ministra kolei, aby położył kres nadużyciom w obec służby kolejowej i prześladowaniu jej za polityczne przekonania. W Galicyi zdarzyło się — twierdzi mowca — że przełożeni biją służbę kolejową, mowca przytacza szereg wypadków. P. Ellenbogen domaga się wreszcie ustanowienia przepisów dyscyplinarnych.

P. Zazvorka wnosi, aby przeliczyć obecnych w Izbie posłów.

Prezydent Izby stwierdza, że nie ma kompletu i posiedzenie zamyka o 8 wieczorem. Następne dziś o 10 rano.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

Budapeszt, 13 maja.

Prezydent hr. Apponyi po otwarciu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych wspomniał o strasznej katastrofie na wyspie Martinique i prosił, aby w obec tego, że parlament francuski nie jest obecnie zebrany, rząd węgierski wyraził rządowi francuskiemu imieniem narodu węgierskiego współczucie. — Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o kolejach bośniackich i przystąpiono do dyskusyi nad ustawą finansową.

P. Franciszek Koszuth krytykuje ostro rząd, szczególnie za jego zachowanie się w rokowaniach ugodowych. Obecnie — powiada — Prezes gabinetu austryackiego dr. Koerber występuje z ogromnemi żądaniami, a w jego wyprawie przeciw Węgrom towarzyszą mu wszystkie stronnictwa austryackie. Mowca oświadcza, że nie chce wyprawy tej właściwem nazwać mianem.

P. Edmund Bartha woła: To jest wyprawa zbójecka!

P. Pichler do prezesa gabinetu Szella: Nawet pana prasa austryacka nie uszanuje.

Prezydent ministrów Szell do Pichlera: Dziękuję panu za współczucie.

R. Koszuth zaznacza dalej z ubolewaniem pogłoskę, iż w ekonomicznej walce między Węgrami a Austryą Korona stoi po stronie Austryi.

Szell: Pogłoska ta jest nieprawdziwą!

Koszuth: Obstaję przytem, że pogłoska ta jest prawdopodobną.

Szell: Jest nieprawdziwą!

P. Koszuth upatruje prawdopodobieństwo tej pogłoski w tem, że stronnictwa austryackie, które się wzajemnie zwalczają, w walce przeciw Węgrom są jednomyślne i gdy im się uda uzyskać korzystną dla Austryi ugodę, to także między sobą później zawrą pokój. Również na temat ugody obiegają niepokojące wieści, tak n. p., że ugoda ma być zawarta na 20 lub 25 lat. że cła przemysłowe mają być podwyższone i t. p. Mowca przyznaje, że p. Szell uczciwie walczy przeciw rządowi austryackiemu, ale oświadcza zarazem, że jeśli gabinet Szella wobec Austryi okaże się słabym, to wywoła to natychmiast ruch parlamentarny, na którego czele stanie stronnictwo niezawisłych. Mowca wygłasza te słowa także pod adresem tego, ktoby po Szellu ewentualnie chciał objąć ster rządów. — Przemawiał następnie p. Molnar ze stronnictwa ludowego i kilku innych posłów, poczem rozprawę przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Z prasy rossyjskiej.

Korespondent wileński dziennika *Nowoje Wremia* poświęca ostatni swój list sprawie centralnego archiwum wileńskiego, któremu przypisuje doniosłe znaczenie historyczne i państwowe.

„Rząd polski — czytamy w tym liście — zwracał baczną uwagę na archiwa, wydając prawa i uchwały sejmowe, zabezpieczające ich całość. Urzędnicy mieli poczucie poszanowania przeszłości i troskliwą pieczę nad archiwami, które istniały nawet u wielu zamożniejszych obywateli. Miłość do przeszłości przechowała się częściowo w społeczeństwie polskiem do chwili dzisiejszej. Są w niem miłośnicy zabytków, gromadzący skrzętnie starożytne rękopisy. Wprawdzie, w ostatnich latach politycznego istnienia Polski archiwa uległy zniszczeniu i fałszowaniu (?!) wszelako przeszło do nich mnóstwo dokumentów z czasów panowania polskiego

---

28)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Ostatnie dni Pekinu" przez Piotra Loti'ego).

IV.

(Ciąg dalszy).

W miarę jednak, jak się zbliżamy do celu, cisza się robi; po zapełnionych i pełnych ruchu ulicach następują zwolna ulice obumarłe ze starości, gdzie już nie ma przechodniów; trawa zielenieje na progach domostw i widać po za opustoszałymi murami, sterczące wielkie drzewa o sękatych gałęziach.

Wysiadamy przed walącym się portalem, który wydaje się wejściem do parku przeznaczonego na przechadzki dla upiorów — a to właśnie ma być wejście do świątyni.

Jakie przyjęcie gotują nam w tej tajemniczej zagrodzie? Nie wiemy, a przedewszystkiem nikt nie wychodzi do nas.

Ale naczelnik lamów ukazuje się wkrótce z ukłonami, przynosząc klucze i postępujemy za nim przez park posępny.

Postać w sukni fioletowej z goloną głową, obliczem ze starego wosku, jednocześnie uśmiechniętem, przerażonem i wrogiem — prowadzi nas do drugich wrot, otwartych na ogromny podwórzec, wyłożony białymi kamieniami, który otaczają pierwsze budowy świątyni skomplikowanymi murami, z dachami pokręconymi i najeżonymi dziwacznie, niepokojąco wielkie i hermetycznie zamknięte — wszystko to barwy ciemno żółtej, jakby rdzawej z przebłyskami złota, rzucanymi na wysokie rynny przez smutne słońce wieczorne.

Podwórzec prosty, a trawa naturalnie rośnie pomiędzy płytami kamieni. A na estradach z białego marmuru, przed zamkniętemi drzwiami tych wielkich świątyń zardzewiałemi z biegiem wieków, stoją rzędem „młyny do modlitwy", rodzaj pni stożkowatych z bronzu z wyrżniętymi tajemniczymi znakami, które się kręci, kręci, szepcząc słowa niezrozumiałe dla ludzi naszych czasów....

W starej Azyi zdarzało mi się wchodzić do niejednej świątyni przedwiecznej, gdzie przechodziło mnie drzenie nieopisanej trwogi w obec symbolów, których znaczenie zaginęło od wielu wieków. Ale ten rodzaj trwogi nie działał na mnie tak bardzo melancholijnie, jak tego wieczoru, przy tym wietrze, w opustoszeniu, w zniszczeniu tego podworca, na tych płytach i trawach, pomiędzy temi tajemniczemi fasadami barwy rdzy, w obec milczącego szeregu młynów modlitewnych.

* * *

Młodzi lamowie zbliżają się bez hałasu, jak cienie, ukazują się jeden po drugim za nami, a nawet dzieci — bo zaczynają wtajemniczać od dziecka w te przedwieczne obrządki, których dziś nikt już nie rozumie.

Młodzi są, ale nie wyglądają młodo; starość cięży na nich, nieubłagana, z domieszką jakiegoś dziwnego ogłupienia mistycznego; spojrzenia ich wydają się jakby patrzyły z głębi upłynionych wieków i wypełzły przez drogę. Przez ubóstwo czy z rezygnacyi, żółte ich suknie są już tylko bezbarwnymi łachmanami, wiszącymi na wychudłych ciałach. A wszystko razem, suknie i oblicza, jakby posypane pyłem ubiegłych czasów, tak samo, jak ich obrządki i świątynia.

Chętnie przystają na pokazanie nam, w tych wielkich gmachach, dziś zniszczonych, wszystkiego co chcemy widzieć — i zaczynamy od sal szkolnych, gdzie zwolna kształtowało się tyle pokoleń mnichów ciemnych i zakamieniałych.

Przypatrując się zbliska, spostrzega się, że wszystkie te mury, obecnie barwy oksydowanego metalu, były dawniej ozdobione świetnemi malowidłami, laką i złoceniem; aby się tak zlały w jednostajny ton starego bronzu, trzeba było nieskończonej ilości lat upalnych i zim mroźnych, zawsze z tym pyłem, z tą nieustanną kurzawą, miecioną na Pekin od puszcz mongolskich.

Bardzo ciemne te sale naukowe — i zdziwiłoby nas, żeby było inaczej; zresztą tem się tłómaczy że oczy tych ludzi tak sterczą na wierzchu pod zwiędłemi powiekami. Bardzo ciemne, ale olbrzymie, i jeszcze wspaniałe pomimo zgrzybiałości, utworzone w potężnych zarysach, jak wszystkie stare gmachy tego miasta, które w swoim czasie było najświetniejsze na całym świecie. Wysokie sufity, na których wiją się chimery złote, podtrzymywane są kolumnami z laki. Małe stołki dla uczniów, małe pulpity rzeźbione, setkami stoją w rzędzie, zniszczone, wytarte, świecące od użycia. Bożki w złoconych sukniach stoją po rogach, połyskując przyćmionym błyskiem. Malowidła ścienne, roboty bardzo starej, nieocenionej, przedstawiają wśród obłoków rozkosze rajów Nirwany. A biblioteki przepełnione manuskryptami, jedne w formie książek, drugie w wielkich zwojach pozawijanych w wypełznięte materye jedwabne.

Pokazują nam następnie pierwszą świątynię — i jest to natychmiast, gdy drzwi otworzono, migotanie złota, dyskretnej barwy, gorącego tonu, trochę w czerwony wpadającego, który przybierają laki z upływem czasu. Trzy ołtarze złote, na których tronują, pośród całej plejady małych bożków, złotych, podobnych do siebie, trzy wielkie bogi złote ze spuszczonemi oczami. Także podobne do siebie w swojej archaicznej sztywności, snopy kwiatów złotych, włożonych w złote wazony, które stoją rzędem przed tymi ołtarzami. Powtarzanie zresztą i rozmnażanie uparte tych samych przedmiotów, tych samych postaw i twarzy, jest jednym z charakterystycznych i niezmiennych cech sztuki w pagodach. Tak samo, jak we wszystkich dawniejszych świątyniach, nie ma tam żadnego otworu dla światła, jedynie tylko światło wkradające się przez pół otwarte drzwi, daje widzieć uśmiech wielkich bałwanów siedzących i powikłane chimery, pośród obłoków na suficie. Nic tu nie zostało ruszone ani zabrane, nawet prześliczne kadzielnice, na których palą się pachnące pręciki; widocznie nie wiedziano o tem miejscu, albo je pominięto.

Po za tą świątynią, po za bocznymi budynkami już pełnymi cienia, gdzie są przedstawione męki piekła budaistycznego, lamowie prowadzą nas do drugiego podworca o białych płytach, całkiem podobnego do pierwszego; takie same ruiny i opuszczenie pomiędzy takimi samymi murami barwy rdzy i miedzi.

Za tem drugiem podwórzem, druga świątynia, tak podobna do pierwszej, że zadajemy sobie pytanie, czy nie jesteśmy pod wpływem jakiego złudzenia w tem państwie duchów; ta sama cierpliwa i posłuszna reprodukcya tych samych wspaniałości.

Po drugiej świątyni znowu trzeci podwórzec i znowu świątynia taka sama, jak dwie pierwsze! Wszystko takie same, nawet trawa rosnąca pomiędzy płytami. Ale słońce, które się zniżyło ku zachodowi, oświeca już tylko sam szczyt fajansowych dachów i tysiące małych emaliowanych potworków, które wydają się jakby goniły jedne za drugimi na pochyłości dachu.

Trzęsiemy się z zimna, bo wiatr stał się bardzo ostry. A gołębie, gnieżdżące się pod gzemsami, na nocleg się już układają, gdy budzą się milczące sowy i zaczynają latać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w b. kraju litewsko-ruskim. W XVIII stuleciu istniało przeszło 200 instytucyj tego rodzaju, jako to: sądów, ratuszów miejskich, klasztorów i świątyń z urządzonemi przy nich archiwami ksiąg aktowych. Skarby te należało otoczyć opieką, tem bardziej, iż ulegały one fałszowaniu. W czwartym dziesiątku lat zeszłego stulecia istniały cały warstaty, fabrykujące dokumenty szlacheckie. Nie bez podstawnie też podczas spisu w roku 1861 naliczono w kraju południowo-zachodnim 400.000 szlachty, gdy rzeczywiście miało posiadłości ziemskie tylko 16.000".

Po wywodach tego rodzaju przechodzi korespondent do archiwum centralnego, utworzonego w Wilnie w roku 1852. Archiwum to zebrano ostatecznie w r. 1863 i wówczas naliczono w niem 18.243 ksiąg. W roku 1864 z rozporządzenia M. Murawiewa do założonej przez niego biblioteki publicznej zwieziono archiwa zamkniętych klasztorów rzymsko-katolickich. Z tej biblioteki powoli przechodziły dokumenty do archiwum centralnego. To samo z miejsc innych, n. p. w 1882 przewieziono 200 dokumentów i 61 ksiąg aktowych z instytucyj sądowych Grodna i Kowna, z mińskiego zarządu dóbr państwowych i z kowieńskiej Izby skarbowej, a w r. 1887 — archiwum lubelskie. Obecnie archiwum liczy 26.000 ksiąg aktowych z blisko 13 milionami dokumentów".

Z Petersburga.

(Raport urzędowy o ostatnich rozruchach chłopskich. — Mowa nowego ministra oświaty Zengera).

Dziennik urzędowy ogłasza szczegółowy opis rozruchów w gubernii połtawskiej i charkowskiej, w czasie od 23 marca do 3 maja. Chłopi w konstantynogrodzkim okręgu, rzekomo z powodu braku żywności, zaczęli rabować stodoły i zabierać sprzęty domowe. W dniu 28 marca znaczne bandy chłopów napadły na posiadłość Karłówkę, należącą do księcia Meklemburskiego i zrabowały kilka milionów pudów ziemniaków, które wywiozły na 400 wozach.

Ci sami chłopi zrabowali także inne większe posiadłości i pozabierali zboże, sprzęty rolnicze i bydło. W miejscowości Repke (?) chłopi napadli na młyn, 2 kompanie wojska wyruszyły przeciw nim, 2 chłopów zabito.

W okręgu Walk w gub. charkowskiej i w okręgu bogodukowskim, chłopi zrabowali większe posiadłości.

Obecnie w obu guberniach panuje spokój a komunikat urzędowy wyraża nadzieję, że wobec zarządzeń przedsięwziętych przez władzę, podobne zajścia już się nie powtórzą.

Nowy minister oświaty Zenger, przyjmując d. 8 b. m. urzędników ministerstwa, wygłosił do nich długą przemowę.

Zwróciwszy na samym początku uwagę na przebieg prac za poprzednich ministrów Bogolepowa i Wannowskiego, zaznaczył, iż wszystkie projekty przekształcenia szkoły średniej, z rozkazu cara, oddane będą do rozpatrzenia komitetowi naukowemu i radzie ministra oświaty, którym również oddane będą do decyzyi memoryały rad pedagogicznych średnich zakładów naukowych i rad kuratorskich o wynikach dokonanej w tym roku próby.

Przedłużenie terminu mocy obowiązującej ukazu carskiego z d. 11 czerwca 1901 r. na rok przyszły okazuje się nieuniknione.

To urządzenie czasowe powinno być urzeczywistnione z jak najmniejszemi wstrząśnieniami, z możliwem zachowaniem wymagań pedagogicznych bez rozstrzygania z góry co do ostatecznych wyników reformy szkoły średniej.

Stosownie do rozkazu cara, będzie utworzona komisya przy udziale jednego z każdego okręgu naukowego dyrektora gimnazyum i szkoły realnej, która zajmie się rozpatrzeniem najłatwiej prowadzących do celu środków. Wnioski komisyi odane będą również komitetowi naukowemu i radzie ministra do przejrzenia.

Ze względu na niemożliwość wniesienia ich do rady państwa z takiem obliczeniem, aby mogły być urzeczywistnione z początkiem przyszłego roku naukowego, wnioski te złożone będą do najwyższego uznania. Mowca wyraził nadzieję, iż przejrzenie tych spraw ważnych dokonane będzie bezstronnie i z uwzględnieniem zdań innych osób.

Wskazawszy na starania ministerstwa o rozwój wyższego wykształcenie przemysłowego i początkowego i na konieczność usilnej pracy w tej dziedzinie p. Zenger tak mowę swoją zakończył:

„Niech nas Bóg chroni przed zarozumiałością i jednostronnością, lecz niech ustrzeże od pobłażliwości wobec niesfornych porywów lekkomyślności. Naszym obowiązkiem jest wypowiedzieć spokojnie dojrzale obmyślane przekonania tak, jak nam nakazuje sumienie. Pan Bóg, źródło wszelkiego rozumu i sędzia naszego sumienia, niech dopomoże nam do osiągnięcia celu, jaki wskazuje nam jednakowa u wszystkich miłość oświaty, kraju rodzinnego i naszego monarchy".

KRONIKA

Lwów, 13 maja.

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piniński wyjeżdża dzisiaj do Krakowa, aby wziąć udział w jutrzejszem publicznem posiedzeniu Akademii umiejętności.

Pan Namiestnik powraca do Lwowa we czwartek.

— **Ks. biskup tarnowski Wałęga** powrócił onegdaj z Rzymu do Tarnowa.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Pilźnie z grupy gmin wiejskich rozpisało Prezydyum Namiestnictwa na dzień 18 czerwca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Wydział krajowy** zatwierdził już uchwałę Rady miasta Lwowa, w myśl ustawy z 11 września 1900, mocą której postanowiono nałożyć i pobierać w r. 1902 dodatki gminne do bezpośrednich podatków państwowych w następującej wysokości: a) 4 proc. do podatku gruntowego; b) 4 proc. do podatku domowoczynszowego; c) 25 proc. do podatku państwowego pięcioprocentowego od budynków, którym służą wolne lata; d) 4 proc. do powszechnego podatku zarobkowego; e) 4 proc. do podatku od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków; f) 40 proc. od podatku rentowego i g) 40 proc. od podatku od wyższych płac.

— **Zgon ś. p. Mochnackiego.** Wczoraj po południu odbyło się w salach departamentu VII w ratuszu zgromadzenie urzędników, funkcyonaryuszów i sług magistratu, celem uczczenia pamięci byłego długoletniego prezydenta miasta ś. p. Edmunda Mochnackiego.

Zebranie zagaił wiceprezydent magistratu p. Romanowski, podnosząc w gorących słowach zasługi zmarłego dla miasta, jego dobroć i pieczołowitość o los urzędników gminnych, oraz jego prace około organizacyi i uposażenia funkcyonaryuszów wszelkich kategoryj.

Następnie na wniosek starszego radcy p. Strzelbickiego uchwaliło zgromadzenie: wyrazić rodzinie zmarłego współczucie przez deputacyę, złożoną z pięciu osób; złożyć wieniec na trumnie i wziąć gremialny udział w pogrzebie.

Przed domem przemówi imieniem Rady miejskiej prezydent miasta dr. Małachowski, a „Lutnia" i chór męski Towarzystwa muzycznego odśpiewają pieśń żałobną.

Na cmentarzu mówić będzie imieniem urzędników magistratu, wiceprezydent p. Romanowski.

— **Administracya podatków** podaje do wiadomości, że rejestr powszechnego podatku zarobkowego na okres wymiarowy 1902/3, obejmujący kontrybuentów zaliczonych do towarzystwa podatkowego I i II klasy okręgu Izby handlowej we Lwowie i Brodach, tudzież III i IV klasy okręgu „Lwów-miasto", został już sporządzony i wyłożony będzie w oddziale rachunkowym Administracyi podatków (plac Ćłowy 1, II piętro) od 18 b. m. począwszy przez dni 14 do 31 b. m. włącznie, od godziny 9—1 przed południem do przejrzenia kontrybuentom powszechnego podatku zarobkowego.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** W sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie pół do 10 wieczorem odbędzie się w „Kole" wspólna kolacya ku uczczeniu ćwierćwiekowej działalności artystycznej prof. Tadeusza Rybkowskiego, którego zbiorową wystawę prac otwiera jutro lwowskie Towarzystwo sztuk pięknych. Zapisywać się można u marszałka „Koła" do piątku włącznie.

Jutro, we środę, po wieczorze Krasińskiego, przybędzie prof. Maryan Zdziechowski do „Koła" na wspólną pogadankę, celem poznania się z lwowskimi przedstawicielami literatury, sztuki i prasy.

— **Konkurs.** Magistrat m. Lwowa rozpisał konkurs na pięć miejsc bezpłatnej nauki śpiewu solowego w szkole Towarz. „Lutnia" w roku szkolnym 1902/3.

Kompetenci mają się wykazać: że nie rozporządzają odpowiedniemi funduszami na naukę śpiewu, oraz że uczyli się już śpiewać i osiągnęli w tym kierunku pewne rezultaty. Ubiegać się mogą o bezpłatną naukę także ci, którzy w roku zeszłym pobierali już z tego dobrodziejstwa. Nauka trwa rok jeden.

Podania wnosić należy do magistratu m. Lwowa do dnia 30 czerwca b. r.

— **Jubileusz Konopki.** P. Stanisław Konopka, znany deklamator, obchodził w sobotę jubileusz 45-letniej pracy artystyczno-patryotycznej. Zasługi jubilata, który niezmordowanie pracuje na polu deklamatorstwa prawie pół wieku, a przez urządzanie wieczorów deklamacyjnych w mieście i na prowincyi rozbudza zamiłowanie wśród młodzieży do deklamacyi o charakterze narodowym, publiczność zebrana w sobotę w sali ratuszowej wymownie stwierdziła bardzo licznym udziałem.

Na wstępie wieczoru wygłosił jubilat z dużem powodzeniem „Improwizacyę" Mickiewicza z III części „Dziadów". Następnie uczenice ze wszystkich lwowskich szkół składały gratulacye i wręczyły jubilatowi wieńce i kwiaty. Po deklamacyi dwóch aktów tragedyi Gutzkowa „Uriel Akosta" (w tłómaczeniu Bołoz-Antoniewicza), przemówił imieniem uczniów szkoły deklamacyi akademik p. Bohrer, podnosząc zasługi jubilata na polu nauki wymowy.

Następnie akademik p. Flohr odczytał depesze i wiersz, ułożony z powodu jubileuszu przez autora „Z teki Litwina" i wręczył p. Konopce okazały wieniec laurowy z napisem na szarfie: „W 45 rocznicę Stanisławowi Konopce — Wdzięczni uczniowie".

Jubilat w serdecznych słowach podziękował uczniom i zgromadzonym za serdeczną owacyę i zakończył uroczystość wygłoszeniem III i IV aktu z „Uriela Akosty".

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa św. Józefa z Arymatei odbędzie się w Czytelni katolickiej jutro, 14 b. m., o godzinie 5 po południu.

— **Egzamin** na majstrów murarskich złożyli przed komisyą egzaminacyjną w Namiestnictwie Ludwik Kopaczek i Karol Kowalski ze Lwowa.

— **Zarząd** Towarzystwa chrześciańskich pracownic „Równość" urządza w Zielone święta dla swoich członków wycieczkę do Krakowa. Wyjazd w sobotę wieczorem, powrót we wtorek rano. Lista otwarta do środy rano. Bliższych informacyj udziela i przyjmuje wpisy sekretarka Towarzystwa od 1 do 4 w południe i od 7 do 9 wieczorem ul. Piekarska 16.

— **Na sprowadzenie zwłok** Juliusza Słowackiego do kraju przesłali nam uczniowie VII kl. gimnazyum V kwotę 25 K. 76 h. Złożyliśmy ją na książeczkę galicyjskiej Kasy oszczędności, dołączając do zebranej dawniej już na ten sam cel (za pośrednictwem redakcyi *Dziennika Polskiego*) kwoty 178 K.

Dla wyjaśnienia dodajemy, iż wybrany w r. 1900 ścisły komitet lwowski sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, winien — według zapadłej podówczas uchwały — rozpocząć akcyę dopiero po wystawieniu pomnika Mickiewicza we Lwowie.

△ **Zgubił się** dwa i pół roku liczący chłopiec Franciszek Plaschil, syn zarobnicy. Chłopiec ubrany był w sukienkę i niebieskie spodnie.

△ **Znikła bez śladu.** Z domu swych krewnych, zamieszkałych przy ul. Gazowej l. 4, znikła wczoraj rano 16-letnia Róża Körner, słusznego wzrostu, brunetka, o niebieskich oczach. Rodzina przypuszcza, że Körnerówna padła ofiarą handlarzy żywego towaru.

△ **Kronika policyjna.** Do pomieszkania p. J. F. dostał się ubiegłej nocy przez okno niewiadomy sprawca i skradł kilkanaście sztuk garderoby, oraz zegarek złoty z takimże łańcuszkiem, ogólnej wartości około 300 K.

W niezwykły sposób odwdzięczyła się Julii Prokopowicz za „dobre serce" niejaka Katarzyna Kraka. Przyjęta przez Prokopowiczową na noc, nie tylko nie podziękowała za gościnność, ale w dodatku skradła jej kilka sztuk garderoby i 8 sznurków korali.

Anna Łajuk, dozorczyni domu przy ulicy Krasickich 9, doniosła dziś policyi, że znikł ze Lwowa jej lokator Michał Król, czeladnik piekarski, zabierając na drogę z zamkniętego jej kufra 4 złote pierścionki, srebrny zegarek damski remontoir, tytoniórkę srebrną i złotą szpilkę.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Świerczkowie, Władysław Waszkowski, administrator dóbr ks. Eustachego Sanguszki, w 41 roku życia.

We Lwowie, Antoni Kostka, przemysłowiec, w 54 roku życia; — Apolonia z Kalicińskich Kornecka, żona kupca, w 27 roku życia; — Matylda z bar. Brockhusenów Jasińska, w 61 roku życia.

W Kołomyi, Eugeniusz Łukasiewicz, właściciel dóbr ziemskich w Hanczarowie; — Emilia Ciesielska, nauczycielka tamtejszej szkoły wydziałowej.

W Stanisławowie, Stefan Jaworowski, nauczyciel szkół ludowych, w 23 roku życia; — Eryk Henryk Perschke, kancelista kolei państwowych, w 46 roku życia.

W Rzeszowie, Hugo Łużan, kapitan 17 p. p. obr. kraj., w 33 roku życia.

— **Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej** od lat 19 wytrwale spełnia włożone nań, w myśl brzmienia paragrafów statutu, obowiązki obywatelskie. Cyfry w podobnych wypadkach przemawiają najdosadniej z całą otwartością, i my więc, pragnąc dać wyobrażenie o rozwoju Towarzystwa, od nich przedewszystkiem zaczynamy. W ciągu ubiegłego roku założyła krakowska instytucya 29 nowych bezpłatnych czytelni ludowych; w przeciągu lat 19 fundowała 826 czytelń i 10 wypożyczalni książek, z tego upadło z czasem 84 czytelń i 5 wypożyczalni; z pozostałych rozmieszczono 648, w powiatach zachodnich Galicyi, 88 we wschodnich, 6 na Szląsku.

Nawiasem dodamy, że w ogóle istnieje polskich czytelń w Galicyi 1219, obok krakowskiego Towarzystwa działa tu lwowskie (380 czytelń) i Towarzystwo szkoły ludowej (98 czytelń).

Obok tworzenia nowych czytelń, uzupełniono nowymi zapasami książek 206 dawniejszych. W roku ubiegłym rozesłało krakowskie Towarzystwo dziełek 15.160, wartości 11.732 koron. Do dnia 31 grudnia 1901 r. rozszerzyło Towarzystwo 194.201 książek, wartości 130.969 koron. Członków posiada Towarzystwo 1675, z tego uwolnionych od płacenia wkładek około 700. Pożyteczna instytucya, pracujące tak wytrwale dla ogólnego dobra, zasługuje na poparcie o wiele wydatniejsze, niż to ma miejsce dotychczas. Interesujących się tą sprawą zwracamy uwagę na listy kierowników poszczególnych czytelń, ogłoszone w ostatniem sprawozdaniu Towarzystwa. Sporo tam szczegółów i faktów wysoce charakterystycznych i mówiących bardzo wiele.

— **Amerykański konsulat we Lwowie.** Z Chicago piszą do *Dziennika Poznańskiego*: Kwestyą ustanowienia we Lwowie konsulatu amerykańskiego zainteresowali się tutejsi Polacy mocno. Pewni obywatele bawiąc przez czas niejaki we Lwowie, przekonali się na miejscu, że konsulat amerykański tamże byłby bardzo pożądany. W myśl tego przekonania rozpoczęto pertraktacye z rządem amerykańskim, lecz przerwała je śmierć prezydenta Mac Kinleya. Oczekiwano tylko stosownej sposobności do podjęcia sprawy powtórnie, co obecnie uczyniono. Przekonano się, że prezydent Roosevelt przychylnie jest usposobiony dla projektu, więc sprawę ujmą w swe ręce polskie organizacye, prasa tutejsza i wybitni Polacy. Starania te, poparte przez życzenia Lwowian, które należy zakomunikować urzędownie rządowi amerykańskiemu, mogą być owocne. Rozumie się, że w razie ustanowienia konsulatu lwowskiego, tutejsza Polonia domagać się będzie, aby na stanowisko konsula powołano Polaka.

— **Kradzież w banku.** Z Czerniowiec donoszą: W Storożyńcu włamali się w nocy z 7 na 8 b. m. nieznani dotąd złoczyńcy do tamtejszego banku Towarzystwa kredytowego, rozbili kasę i skradli z niej gotówkę 20.000 K., 3 sznury pereł, złoty naramiennik, parę złotych kolczyków, złoty zegarek i srebrne pudełeczko na zapałki, w przybliżonej wartości 300 K. Kasę otworzyli złodzieje dorobionym kluczem, który znaleziono jeszcze w drzwiczkach od kasy. Towarzystwo kredytowe było ubezpieczone w „Phönixie" na 20.000 K., nie ponosi więc znaczniejszej szkody. Złoczyńcy uciekli prawdopodobnie do Rumunii.

— **Samobójstwo aktorki.** W ubiegły czwartek w Siedlcach w czasie przedstawienia bawiącej tam trupy dramatycznej p. Morozowicza, aktorka tejże trupy, 18-letnia Janina Drewmont pochodząca z Lublina, po napisaniu listu do rodziny — w czasie antraktu, niespostrzeżenie udała się do parku i rzuciła się do stawu, w którym też utonęła.

— **W szpitalu obłąkanych** w Petersburgu odbyło się onegdaj przedstawienie amatorskie. Wszystkie role odegrali chorzy. Publiczność składała się wyłącznie z chorych w liczbie 200, 22 dozorców, 4 lekarzy. W chwili, gdy wszyscy zajęci byli przedstawieniem, siedzący za dr. Reformackim chory-alkoholik, butelką, napełnioną jakimś płynem, uderzył kilka razy dr. Reformackiego w głowę, mówiąc: „Masz za to, iż więzisz tutaj zdrowych ludzi". Lekarza, broczącego krwią z rany, zadanej szkłem w głowę, wyprowadzono. Przedstawienie musiano przerwać. Stan rannego jest ciężki. Obawiają się, iż skutkiem silnego uderzenia nastąpiło wstrząśnienie mózgu.

Kronika prowincyonalna.

— **Drohobycz.** *(Zamach morderczy).* W Liszni pod Drohobyczem, włościanin Iwan Stachnów rozżalony na swego sąsiada Wasyla Fedyka za to, że kupiwszy na licytacyi jego całe gospodarstwo, nie chciał mu go następnie odstąpić, wybiegł za nim z karczmy i z rozpaczy kilka razy strzelił do niego z rewolweru, raniąc go lekko w głowę.

(Pokaleczony przez wieprza). W Gajach niżnych złośliwy wieprz włościanina Michała Kryształa napadł na 4-letniego Mikołaja Stećkowa, a przewróciwszy go na ziemię, wyżarł mu lewe oko i pokaleczył twarz.

Notatki literacko-artystyczne.

Z krainy stu wysp. — Dr. Ostaszewski-Barański. — W pierwszej połowie kwietnia z. r. odbył się zjazd słowiańskich dziennikarzy z Austryi w Dubrowniku, na południowym krańcu Monarchii. Osobny parowiec węgiersko-chorwackiego Towarzystwa okrętowego przewiózł zebranych z rozmaitych krajów Monarchii dziennikarzy z Rjeki (Fiume) do Dubrownika (Ragusy), a po kongresie uczestnicy jego odbywali statkiem i koleją żelazną wędrówkę po uroczej Dalmacyi.

Na tle tej podróży osnuł dr. Ostaszewski-Barański opis Dalmacyi, który dał poetyczną, a tak prawdziwą nazwę krainy stu wysp. Forma opisu podróży, odbytej w towarzystwie interesującem, a tak różnorodnem, jak świat dziennikarski rozmaitych słowiańskich plemion Austryi, urozmaica bardzo jego opowiadanie i ożywia, a czyni je barwnem i zajmującem tam

nawet, gdzie opis najbardziej interesujących miejscowości czy stosunków monotonią swą mógłby znużyć czytelnika. Z drugiej jednak strony, jest rzeczą widoczną, iż autor nie poprzestał na powierzchownem oglądnięciu przyrody, ludzi i stosunków kraju w czasie dziennikarskiej, gorączkowej i dorywczej, jak całe dziennikarskie zajęcie — wycieczki, lecz że poznał je dokładnie i włożył w książkę swą wiele pracy i studyów. Istotnie też dowiadujemy się z książki, że dr. Ostaszewski - Barański przed wycieczką zeszłoroczną zwiedził Dalmacyę, mianowicie część jej północną, aż do ujść Narenty, trzykrotnie,— a na każdej karcie książki spotykamy dowody dokładnego zaznajomienia się z przedmiotem, z historyą kraju i jego mieszkańców, z literaturą chorwacką, z etnografią tamtejszych plemion i okolic. W ten sposób zaś książka dr. Ostaszewskiego-Barańskiego łączy w sobie szczęśliwie erudycyę z urozmaiceniem i daje poznać równocześnie turystyczną jakoteż i poważną stronę malowniczej podróży.

Dalmacya zasługiwała na to, aby w osobnej książce zaznajomiono z nią naszą publiczność, odbywającą dalsze podróże. Zasługiwała na to i niezwykłą malowniczością swej wspaniałej przyrody, mogącej iść w zapasy z najpiękniejszymi zakątkami Riviery włoskiej czy francuskiej, i wielką starożytnością swej historyi; zasługiwała na to także i to przedewszystkiem tem, że zamieszkuje ją lud słowiański tak dzielny i sympatyczny jak Chorwaci, których historya i literatura niejednokrotnie potrąca o przeszłość i literaturę naszego narodu.

Książka też dr. Ostaszewskiego-Barańskiego, który w niej skwapliwie wykazał to wszystko właśnie, co polskiego turystę może w Dalmacyi interesować i który widocznie ożywiony jest życzliwemi dla chorwackich pobratymców uczuciami, spełnia misyę pośrednika, starającego się w drodze literackiej zaznajomić z sobą i zbliżyć dwa pokrewne narody; równocześnie jednak stara się także książka ta z doświadczeń i historyi Chorwatów zaczerpnąć wskazówki i nauki dla własnego społeczeństwa.

Przy czytaniu książki dr. Ostaszewskiego-Barańskiego nasuwa się na myśl, dla czego u nas, w narodzie, który tak lubi podróżować i stosunkowo dużo podróżuje, nie tylko nie ma wydawnictw w rodzaju angielskiego, niemieckiego czy francuskiego „Bädeckera“ — zastosowanych naturalnie do potrzeb polskich turystów — ale w ogóle tak mało opisów obcych krajów? Gdyby inni pisarze szli za przykładem Stanisława Bełzy, czy za przykładem Ostaszewskiego - Barańskiego (poprzednio wydał on już opis Szwecyi i Norwegii p. t.: „Z okien wagonu“), turysta polski zwiedzając obce kraje, nie byłby zmuszony ograniczać się do obcych podręczników i widzieć za granicą to tylko, co takie podręczniki chcą pokazać Anglikowi, Francuzowi, czy Niemcowi, lecz widziałby przedewszystkiem to, co w obczyźnie interesować może każdego Polaka.

Ładną kartę tytułową na książce dr. Ostaszewskiego-Barańskiego wykonał artysta-malarz p. Marceli Harasymowicz. Książka, wydana bardzo pięknie, wyszła nakładem drukarni M. Schmitta i Ski we Lwowie.

Ciekawa teatralna statystyka. W Paryżu pojawiła się książeczka, napisana na podstawie dokumentów z archiwum Komedyi francuskiej, zawierająca charakterystyczne daty; i tak okazuje się, że od drugiej połowy XVII wieku „Skąpiec“ Moliera został przedstawiony do chwili obecnej 1503 razy, „Odludek“ 1206, „Phedra“ Racinea 984, „Cyd“ Corneillea 919, ale pierwszeństwo należy się „Świętoszkowi“ Moliera, który od r. 1680—1900 został odegrany 2058 razy. Jest to największy sukces teatralny, to też ze wszystkich arcydzieł teatralnych „Świętoszek“ jest najbardziej ludzką i wiecznie prawdziwą.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz trzeci „Piękna z Nowego Yorku“, operetka w 3 aktach a 5 odsłonach Hugona Mortona, muzyka Gustawa Kerkera.

We środę po raz drugi „Wazon japoński“, komedya w 3 aktach przez Pawła Bilhauda i Maurycego Hennequina, tłómaczył Jarosław Pieniążek.

We czwartek po raz czwarty „Piękna z Nowego Yorku“, operetka w 3 aktach a 5 odsłonach Hugona Morton, muzyka Gustawa Kerkera.

W piątek po raz pierwszy „Nowe bożyszcze“, sztuka w 3 aktach Franciszka de Curel; tłómaczył Władysław Paliński.

Z dniem 15 maja wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie pół do ósmej.

Listy Słowackiego do Krasińskiego.

O stosunkach wzajemnych Słowackiego i Krasińskiego znajdujemy mniej lub więcej obszerne rozdziały w życiorysach tych poetów. Szerzej pisał o nich Antoni Mazanowski w rozprawie p. t.: „Stosunki i wzajemne sądy Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. (Warszawa, G. Centnerszwer 1890 str. 122). Książka ta nie wyczerpuje wprawdzie wszystkich szczegółów biograficznych i tego materyału literackiego, który jest dorobkiem ostatnich czasów, nie mniej jednak w sposób dokładny i zajmujący maluje stosunek przyjacielski tych dwóch olbrzymów poezyi naszej.

Przyjaźń ta, która przetrwała dość długo i obfituje w wiele ciekawych wydarzeń, zawiązała się była w Rzymie, dokąd Słowacki przybył dnia 22 lutego 1836 r. po długoletnim pobycie w Genewie, a Krasiński w marcu tegoż roku.

„Obudwu myśl szukała rozwiązania wielu zagadnień — pisze p. Mazanowski — obaj z sercem zbolałem i wyobraźnią nie wolną od panującej zarazy gonienia wrażeń, przebiegali Europę. Łączyły ich marzycielskość, żywa religijność, poczucie poezyi we wszechświecie, ta wiekuista tęsknota wyższych dusz *ad astra*, wspólność losu ojców i wspólność losu ich samych, a dzieliły wyobrażenia społeczne, u jednego mgliste i nieukształtowane, u drugiego w system ułożone. Ustrojem zaś psychicznym dopełniali się: Krasiński dawał bystry rozum, Słowacki skrzącą się brylantami wyobraźnię“.

Słowacki miał wówczas lat 25, rysy pociągłe, delikatne, nadzwyczaj regularne, wyraz oblicza smętny, zadumany, twarz bez zarostu. Z pod okrągłej czapeczki greckiej świeciło wysokie czoło, po obu stronach wybiegały na skronie pukle ciemnych wijących się włosów, oczy ciemne, szeroko roztwarte, wzrok głęboki, znaczący. Takim był Juliusz na portreciku akwarelowym, który wykonał przebywający z nim wówczas razem w Rzymie, wuj jego, Teofil Januszewski. Wizerunek ten widziała p. Seweryna Duchińska i opisała go zarówno jak i bytność swoją w Genewie u Eglantyny Pattey, ówczesnej już pani de Lupé w 1874 roku [1]).

Krasiński, choć o trzy blisko lata od Słowackiego młodszy, miał już w owym czasie wygląd dojrzałego mężczyzny. Szczęśliwym trafem odnaleziona niedawno w skarbcu ordynacyi hr. Krasińskich miniatura przekazuje nam wiernie rysy poety z 1834 r. Twarz pełna, okrągła, bez wąsów, otoczona szerokiemi bokobrodami, czupryna wysoka podług mody ówczesnej do góry zaczesana, oko żywe, śmiało w dal patrzące. Portrecik ten, doskonale odtworzony, dołączono do wyszłej niedawno korespondencyi Zygmunta Krasińskiego z Henrykiem Reevem [2]).

Nie wiadomo, wśród jakich okoliczności zawiązała się ta przyjaźń, nietrudno było jednak w owym czasie zapoznać się i zbliżyć dwom poetom. Szybko też zbliżyli się i zaprzyjaźnili z sobą. Słowacki w poufnych, serdecznych listach do matki, zwierzając się niemal ze wszystkich, codziennych spraw swojego życia, oto, co między innemi w liście z Rzymu z dnia 28 maja 1836 r. pisze o narodzinach tego przyjacielskiego stosunku:

„W ostatnich czasach żyłem w Rzymie z kilką ziomkami mojemi, młodemi, zapalonemi i tych towarzystwo ożywiło mię nieco. Jeden z nich miał wiele podobieństwa do dawnego dziecinnego przyjaciela mojego Ludwika [3]). Rozmawiając z nim, przyszło mi na pamięć wiele dawnych uczuć i wiele dawnych wyrazów. Chodziliśmy razem na spacery i najczęściej przepędzaliśmy wieczory w willi Mills [4]). Jest to ogród pełny róż i cyprysów, zasadzony na ruinach dawnego pałacu Cesarzów Rzymskich. Przy świetle księżyca. kiedy kwiaty wydawały dziwne zapachy, kiedy ruiny, otaczające tę willę, przybierały kształt duchów, a Rzym daleki w mgle sinej tonął, z dziwnem rozemdleniem serca myślałem o przeszłości. Nieraz ciebie, moja droga, wspominałem cicho i głośno; opowie ci to kiedyś Zygmunt, mój towarzysz romansowych wędrówek, bo może on prędko ciebie widzieć będzie, a obiecał mi, że to uczyni, jak będzie mógł najspieszniej po powrocie z zagranicy. Jak dziwnie powietrze włoskie działa na moje zmysły, tego ci opisać nie mogę. Mam tysiąc zachceń, tysiąc wielkich podlotów do nieba, chciałbym tu był przepędzić moją przeszłość“ [3]).

W tym samym prawie czasie Krasiński w liście z Rzymu z d. 22 maja tegoż roku do Konstantego Gaszyńskiego pisanym

[1]) „Biblioteka Warszawska“ 1874 t. I. str. 329.

[2]) Correspondance de Sigismond Krasiński et de Henry Reeve — préface de M. Joseph Kallenbach — Paris 1902. — 2 tomy.

[3]) Ludwik Spitznagel, starszy syn Ferdynanda, profesora wydziału medycznego na Uniwersytecie wileńskim, kolega i przyjaciel lat dziecinnych Słowackiego. W młodym wieku skończył śmiercią samobójczą. Słowacki poświęcił mu wiersz i pisze o nim w „Pamiętniku“ swoim. (Zob. wydanie moje „Listów Juliusza Słowackiego“. Lwów. 1899. T. I. str. 5 i następne). O podobieństwie Spitznagla do Krasińskiego pisze też Odyniec: „Zygmunt pod względem entuzyazmu serca, ze wszystkich moich przyjaciół i znajomych przypomina może najwięcej Ludwika Spitznagla“. (Listy z podróży A. E. Odyńca. T. IV).

w ten sposób zwierza się przyjacielowi z wrażeń, wyniesionych z tej nowej znajomości:

„Jest tu Juliusz Słowacki, miły człowiek, ogromem poezyi obdarzony od niebios. Kiedy ta poezya w nim dojdzie harmonijnej rozwagi, będzie wielkim. „Kordyan“ jest poematem zapału, szaleństwa; są w nim pyszne położenia i dziwnie trafne pojęcia. „Marya Stuart“ jest także znakomita. Mickiewicz nawet sam nie miał tak różnobarwnej i giętkiej wyobraźni. Jednak trzeba, by te żywioły doszły w Słowackim do harmonii muzycznej, by sztuczniej jeszcze nauczył się godzić dyssonanse z prawdziwemi dźwiękami. Brak mu czasem powagi, bez której poezya może być miłą igraszką, ale nigdy nie zostanie częścią świata. Tej on nabędzie, bo zdolności tak silne nie ustają, nie słabną, aż odbędą drogę sobie przeznaczoną i wydadzą wszystkie owoce w nich nasiennie zawarte.

Garczyński nie miał i trzeciej części jego ducha, choć tak w obłoki podchwalony przez Mickiewicza“.[5])

Przyjaźń ta, tak znacząca w życiu tych niepowszednich ludzi, zaznaczyła się w literaturze polskiej znamiennymi śladami. Zawdzięczamy jej oprócz przepięknej przedmowy do „Balladyny“ i „Lilli Wenedy“ wzajemną, nader zajmującą korespondencyę obu poetów.

Korespondencya ta jednak w dotychczasowem wydaniu nie jest ani zupełną ani też dokładną.

Drugie wydanie listów Juliusza Słowackiego do matki, które się ukazało we Lwowie 1883 r, wydawcy uzupełnili w tomie drugim listami poety do Wojciecha Stattlera i Zygmunta Krasińskiego, oraz listami tegoż ostatniego do Juliusza. — Listów Słowackiego znajdujemy trzy zaledwie: dwa z Paryża z datą 14 grudnia 1842 r. i 17 stycznia roku następnego, a trzeci bez daty, lecz z objaśnieniem wydawcy, że pochodzi z 1845 lub 1846 r.

Trzy te listy, jak również jeden jeszcze bez daty i jeden z datą 17 lutego 1846 r., czyli razem listów pięć, oraz wiersz „do Zygmunta“, rozpoczynający się od słów:

„Żegnaj! o żegnaj Archaniele wiary.
Coś przyszedł robić z mojem sercem czary“.

znajdują się w posiadaniu ordynata Adama hr. Krasińskiego w Warszawie [7]).

W styczniowym zeszycie *Biblioteki Warszawskiej* za rok bieżący p. Józef Kallenbach ogłosił po raz pierwszy z autografu ów list bez daty i zakończenia, drukowany w wydaniu lwowskiem na podstawie brulionu, oraz dwa inne z r. 1846, dotychczas nieznane. Znalazły się one w paczce między listami, pisanymi do Zygmunta Krasińskiego w pamiętnym roku 1846. Tym sposobem posiadamy pięć listów Słowackiego: jeden z roku 1842, jeden z roku następnego, a trzy pozostałe z roku 1846, gdy listów Krasińskiego do Słowackiego znanych jest dziesięć, z tych dwa z roku 1840, cztery z następnego, dwa z roku 1842 i dwa z roku 1843. Wzajemna więc ta korespondencya zupełną nie jest, gdyż przypuścić należy, że ci dwaj poeci listów do siebie pisanych bez odpowiedzi nie pozostawiali. Uderza brak listów Krasińskiego z roku 1846, oraz listów Słowackiego z roku 1840. O jednym z nich znajdujemy już wzmiankę w liście Krasińskiego do Gaszyńskiego, pisanym z Rzymu, w „samą Wielkanoc“ roku 1840: „Pisał do mnie Juliusz bardzo smętny list, choć udający, że niesmętny, z powodu krytyk. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, wy się na nim nie znacie; przyjdzie czas, w którym się poznacie! Wszyscy krzyczeli na Byrona, wszyscy na Fausta, wszyscy na pana Adama, że ciemny, — a dziś, dzieci go rozumieją, bo co się przeprowadza w mózgu ojców, to do serc dzieci przechodzi i rodzi się z niemi instynktownie“ [8]). O innych znów brakujących listach wspomina Krasiński w korespondencyi swojej ze Słowackim; o jednym, prawdopodobnie z lutego roku 1840, w liście z dnia 23 lutego t. r., o drugim z grudnia w liście z 19 grudnia t. r., o trzecim w liście, pisanym z Rzymu w „Wigilię Zmartwychwstania Pańskiego roku 1841“. Wreszcie w liście z Rzymu dnia 12 kwietnia roku 1843 jest wzmianka o jednym liście Słowackiego, który nie doszedł rąk Krasińskiego, prawdopodobnie z początku tegoż roku i o drugim z 23 marca. Razem więc listów Słowackiego powinno być jedenaście, a może dwanaście, gdyż o jednym jeszcze z roku 1841 znajduje się ślad w broszurze

[4]) Miejscowość ta należy obecnie do zakonu Salezyanek.

[5]) Zob. wydanie moje „Listów Juliusza Słowackiego“. Lwów. Księgarnia Polska 1899 r. T. II. str. 1.

[6]) Listy Zygmunta Krasińskiego do Konstantego Gaszyńskiego. Lwów 1882 r. str. 80.

[7]) Zob. artykuł mój: „Do Zygmunta“. — *Biesiada Literacka*, nr. 47 z r. 1901.

[8]) Listy Krasińskiego do Gaszyńskiego, str. 157.

Juliana Klaczki o Eustachym Januszkiewiczu (Kraków, 1874 roku). Słowacki po owej pamiętnej uczcie u Januszkiewicza pisze do Krasińskiego o Mickiewiczu:

„Weźmy się za ręce i zrzućmy z Parnasu tego pijanego barda litewskiego“. List ten ogłosił sam Klaczko zapewne w jednem z pism emigracyjnych lub poznańskich. Lecz gdzie i kiedy? tego zapytywany o to autor „Wieczorów Florenckich“ sam sobie przypomnieć nie może. To tylko wie na pewno, że kiedy pisał swoje wspomnienie o Januszkiewiczu, wyjątek ów wziął nie z rękopisu, lecz z ogłoszonego już listu.

Korzystając z uprzejmości ordynata Adama hr. Krasińskiego, podaję tu po raz pierwszy w dokładnym odpisie z oryginałów i w całości dwa listy z 14 grudnia 1842 i 17 stycznia 1843 r., które dotychczas drukowane były z wielu błędami i opuszczeniami.

Pierwszy z nich sięga czasów przejęcia się Słowackiego nauką Towianizmu. Już w liście do matki z dnia 24 września 1842 r. poeta pisze o pogodzeniu się z Mickiewiczem, „z wielkim swoim przeciwnikiem, z którym go nieraz różnili ludzie i on go sam nie rozumiał; teraz zbliżyli się i dobrze im jest.“ [9]) Następnie w liście z dnia 29 listopada t. r., pisząc już o tej nowej doktrynie, donosi między innemi, „że po spowiedzi i po przyjęciu Sakramentów musiał szukać prostaczka wielkiego, aby go rozgrzeszył, bo rozumni wypędzają z domu Sw., oskarżając o walenie tego domu przedtem i teraz“.... Nigdy jednak nie był tak nisko, aby go lada kto mógł wziąć za głowę, „ale drgnięciu wewnętrznemu Ducha Bożego uwierzył i słowom prostym a Bożym“ dał się przekonać. [10])

Przytoczone pisma Juliusza są niejako uzupełnieniem listów do Zygmunta Krasińskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Leopold Méyet.

Z Izby sądowej.

(Morderstwo).

Lwów, d. 13 maja.

Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczy się dziś pod przewodnictwem wiceprezydenta sądu kraj. p. Przyłuskiego rozprawa karna przeciw 21-letniemu Władysławowi Czepielowi, malarzowi pokojowemu, o zbrodnię morderstwa.

Prokuratorya państwa zarzuca podsądnemu, że w dniu 9 grudnia z. r. wieczorem, wiedziony zazdrością, strzelił cztery razy z rewolweru w jednym z domów przy ul. Pod Dębem we Lwowie do swej narzeczonej Bronisławy Goreckiej, 18-letniej krawczyni, zadając jej śmiertelną ranę w brzuch. Gorecka przewieziona do szpitala powszechnego w kilka dni później zmarła.

Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora państwa p. Niewiadomski.

Oskarżony, przesłuchany na dzisiejszej rozprawie, tłómaczył się, że nie miał wcale zamiaru zamordowania Goreckiej, lecz chciał ją tylko nastraszyć.

Do rozprawy powołano 14 świadków.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 13 maja. *(Telegram „Gazety Lwowskiej“)*. Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4784 sztuk.

W tem było z Galicyi 630 sztuk, z Bukowiny — sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny podniosły się o 33 h.

Niesprzedanych pozostało — sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 40 sztuk po 56 do 62 koron, 312 sztuk po 63 do 69 kor., 257 sztuk po 70 do 76 kor., 10 po 77 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 66 kor., krowy podtuczone po 52 do 64 koron, bydło chude po 40 do 52 koron. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze posła do Rady państwa z m. Lwowa, w miejsce p. T. Romanowicza, głosowało ogółem 5034 wyborców. Kart próżnych lub

[9]) Listy, II., str. 163.

[10]) Tamże, str. 167.

głosów nieważnych oddano 20, pozostało ważnych 5014: większość absolutna 2508. Otrzymali dr. Stanisław Głąbiński 2722, p. Jan Stapiński 2280 głosów. Rozstrzelonych było 12 głosów. Wybrany przeto posłem dr. Stanisław Głąbiński.

Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa z miast Tarnopol-Brzeżany w miejsce dr. Ludwika Ćwiklińskiego głosowało w Brzeżanach 778 wyborców; dr. Władysław Dulęba otrzymał 733, dr. Michał Landau 44 głosów, jedną kartkę oddano próżną. W Tarnopolu głosowało 1373 wyborców; dr. Władysław Dulęba otrzymał 437 głosów; dr. Michał Landau 936 głosów. Razem głosowało w Tarnopolu i Brzeżanach 2151 wyborców. Absolutna większość 1076. Otrzymali: dr. Władysław Dulęba 1170 głosów, dr. Michał Landau 980 głosów.

Wybrany przeto posłem dr. Władysław Dulęba.

W sobotę przed południem udała się deputacya związku przemysłowców austryackich do P. Prezydenta Ministrów, dr. Koebera, któremu wręczyła momoryał w sprawie ugody z Węgrami. Deputacya prosiła P. Prezesa gabinetu, ażeby nie dopuścił do zrealizowania zamiarów Węgrów, w sprawie zaprowadzenia ceł na produkta surowe. Przemysłowcy woleliby raczej zerwanie wspólności cłowej, coby było mniejszem złem, aniżeli cło na surowce. Memoryał zawiera jeszcze szereg innych żądań przemysłowców, tyczących się ugody austro-węgierskiej.

P. Prezydent Ministrów zapewniał w swej odpowiedzi, że Rząd będzie się starał w rokowaniach strzedz interesów Państwa.

Z obrad komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej zanotować należy jeszcze szczegół następujący: Gdy del. Kozłowski w swojej mowie nad budżetem Ministerstwa wojny omawiał stosunki w korpusie przemyskim, przewodniczący baron Chlumetzky udzielił mowcy z powodu użytych przez niego słów nagany i wezwał mowcę, aby się miarkował. Tonem, w jakim baron Chlumetzky udzielił p. Kozłowskiemu nagany, uczuł się p. Kozłowski obrażony i posłał do niego p. Eugeniusza Abrahamowicza i barona Parisha. Baron Chlumetzky ze swej strony mianował jako mężów zaufania hr. Oswalda Thuna i hr. Montecuccoli. Po dłuższej konferencyi ustanowiono, że baron Chlumetzky ma na najbliższem posiedzeniu złożyć oświadczenie, że ubolewa nad tonem swojej nagany i że nie miał zamiaru p. Kozłowskiego obrazić. Na sobotniem posiedzeniu baron Chlumetzky złożył takie oświadczenie i tem samem sprawa została załatwioną.

Według doniesienia *Narodnich Listów*, czynione są starania z rozmaitych stron, by budżet ukończono do dnia 17 maja. Zwrócono się mianowicie do przywódców stronnictw z prośbą, aby licznie do głosu zapisani mowcy wykreślili się i aby można było odbywać po dwa posiedzenia na dzień. — Delegacye wtenczas ukończyłyby swe prace w dniu 24 b. m., a po zakończeniu obrad Delegacyi parlament odbyłby kilka posiedzeń i załatwiłby najpilniejsze przedłożenia. Gdyby ten program dał się przeprowadzić, Sejmy mogłyby się zebrać już z początkiem czerwca.

Wzmiankowana konferencya przewodniczących klubów ma się odbyć dzisiaj.

Według dzienników, czeska rada narodowa odbędzie w czasie sesyi sejmowej konferencyę w sprawie językowej. Oprócz tego zwołane zostanie do Pragi celem przeprowadzenia obrad nad kwestyą językową kolegium młodoczeskich mężów zaufania.

Węgierska deputacya kwotowa uchwaliła wszystkimi głosami przeciw jednemu wniosek referenta Falka, ustanawiający kwotę w dotychczasowej wysokości 65·6 i 34·4 na dalszych lat 10.

Z Berlina donoszą, że władze akademickie zaostrzyły w dniach ostatnich rozporządzenie, mocą którego zabroniono akademikom polskim w Berlinie i Charlottenburgu mieć jakąkolwiek styczność z polskiemi Towarzystwami, nawet przemysłowemi.

W Berlinie koła polskie zakrzątnęły się żywo około organizacyi kolonij letnich dla polskich dzieci. Mają one nie tylko korzystać ze świeżego, krzepiącego zdrowie fizyczne powietrza, ale poznać przytem bliżej kraj własny i kształcić się wspólnie w języku. W tym celu na kolonie letnie wybrane będą czysto polskie okolice W. Ks. Poznańskiego.

Dzienniki warszawskie donoszą, że magistrat miasta Warszawy stara się o zatwierdzenie pożyczki 20,000.000 rubli na różne roboty miejskie, które będą, o ile można, jak najprędzej rozpoczęte. W zakres tych robót wchodzą między innemi: budowa trzeciego mostu na Wiśle (w przedłużeniu Alei Jerozolimskiej) kosztem około 5,000.000 rubli, budowa rzeźni centralnej i targowiska bydlęcego; kanalizacya Pragi, wreszcie zamiana obecnych tramwajów konnych na elektryczne i rozszerzenie obecnej sieci tramwajów. Z powyżej wymienionych robót, budowie mostu ma być dane pierwszeństwo.

Wedle prywatnej depeszy z Petersburga, minister Pleve zamierza zaostrzyć dotychczasowe zarządzenia przeciw żydom.

Urzędownie telegrafują z Petersburga, że mordercę ministra Sipiagina zasądzono na śmierć przez powieszenie. Car wyroku dotychczas jeszcze nie zatwierdził.

Do dzienników berlińskich donoszą, że przesłuchanie mordercy przed sądem wojskowym nie doprowadziło do żadnego rezultatu. Oskarżony nie dawał żadnych odpowiedzi. Na zapytanie, czy miał jakichś wspólników, odpowiedział: „Miałem jednego“, „Kogo? kogo“? zapytał przewodniczący. Na to oskarżony odpowiedział z największym spokojem: „Rząd rossyjski“. Wyrok śmierci przyjął zupełnie spokojnie.

W aferze pani Humbert aresztowano także notaryusza Dumorta z Rouen. Wystawiał on p. Humbert rozmaite dokumenta, na podstawie których przedsiębrała ona operacye finansowe. Tak n. p. między innemi wystawił jej poświadczenie, że widział owe sto milionów fr. we francuskiej rencie, oraz poświadczenie, iż w swojem biurze przeprowadzał manipulacye z kuponami od tej renty.

Dotychczas nic nie słuchać ani o pani Humbert, ani też o jej mężu. Razem z nimi zbiegła także siostra i brat pani Humbert, oraz córka państwa Humbert. Zbiegowie udali się prawdopodobie do Anglii. Wysłano za nimi listy gończe.

Wybory we Francyi skończone. Wybory ściślejsze zakończyły się zwycięstwem rządu, nawet Millerand otrzymał mandat. Dzienniki podają liczebny stosunek stronnictw; jest to prawdziwa mozaika, z której złoży się całość o fizyonomii politycznej, nie dającej się jeszcze dzisiaj dokładnie oznaczyć. Nie trzeba bowiem zapominać, że nieraz kandydyci ze względów taktycznych przybierają nazwę i liberye stronnictw, którą po dokonanym wyborze odrzucają. Dopiero potem, po zebraniu się Izby i kilku głosowaniach będzie można dokładnie wiedzieć, gdzie Welfy, a gdzie Gibelliny, gdzie nieprzyjaciele i zwolennicy rządu. W ogóle jednak Izba nowa, o ile już sądzić teraz można, ani swym składem, ani stosunkiem wzajemnym stronnictw, nie wiele różnić się będzie od dawnej. I w niej znajdą się owe dwie większości uzupełniające się nawzajem i obok siebie działające: jedna antiklerykalna i republikańska popierająca rząd, druga antisocyalistyczna. to jest niedopuszczająca wniosków zbyt radykalnych na polu zwłaszcza ekonomicznem. Już dzisiaj mówią o przesileniu. Dobrze informowany i mający stosunki bliskie z rządem paryski korespondent *Neue Fr. Presse* pisze, że Waldeck-Rousseau, odniósłszy zupełne zwycięstwo, zamierza ster rządu oddać w ręce Leona Bourgeois, naczelnika radykalnego stronnictwa, byłego ministra oświaty i byłego prezydenta gabinetu *Qui vivra verra!*

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 13 maja. Po otwarciu dzisiejszego posiedzenia Izby posłów, zabrał głos Prezydent hr. Vetter i zaznaczył, że jest obowiązkiem ludzkości wspomnieć o nieszczęśliwych ofiarach katastrofy w St. Pierre; Prezydent pewnym jest, że cała Izba zgodzi się na przedłożenie P. Prezydentowi Ministrów prośby, aby za pośrednictwem Urzędu spraw zagranicznych wyraził rządowi francuskiemu w imieniu parlamentu współczucie z powodu strasznego nieszczęścia.

Izba wysłuchała tego przemówienia stojąc i wniosek hr. Vettera przyjęła.

Odczytano interpelacye: Steinwendera i tow. w sprawie stosunków finansowych kolei południowej; p. Jaworskiego i tow. w sprawie zakazu zgromadzeń na Politechnice lwowskiej; p. Klofacza i tow. w sprawie wykreślenia nazwiska Tołstoja z listy członków honorowych czeskiej Akademii przez Najdost. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda; p. Daszyńskiego i tow. do P. Ministra obrony krajowej w sprawie procesu przeciw hr. Matlasicz-Keglevichovi.

Następnie odpowiedział P. Minister dr. Hartel na interpelacyę p. Jaworskiego i zaznaczył, że 28 stycznia b. r. odbyło się w gmachu Politechniki lwowskiej bardzo burzliwe zgromadzenie, na którem powzięto uchwały, krytykujące w sposób niedopuszczalny zarządzenie władz. By zapobiedz temu na przyszłość, widziałem się spowodowanym prosić Rektora w drodze telegraficznej, aby odmówił zezwolenia na zgromadzenia w gmachu Politechniki aż do dalszego zarządzenia. Chodziło wyłącznie o czasowe zarządzenie, konieczne w owej chwili. Zarządzenie to będzie natychmiast zniesione, skoro rektorat zawiadomi, że stosunki, które spowodowały to zarządzenie, nie istnieją.

Następnie odpowiedział P. Minister dr. Hartel na interpelacyę p. Breitera w sprawie administracyi majątkowej gminy wyznaniowej izraelickiej w Przemyślanach.

Izba przeszła z kolei do porządku dziennego, t. j. do dalszej dyskusyi nad budżetem kolejowym.

Przemawiał p. Rosenzweig.

Kraków, 13 maja. *(Tel. pryw.)* O godz. 11 rano pod przewodnictwem Prezesa Akademii JE. hr. Stanisława Tarnowskiego rozpoczęło się administracyjne posiedzenie Akademii Umiejętności. Biorą w niem udział ze Lwowa członkowie Akademii pp.: Balzer, Franke, Kalina, Kętrzyński, Niedźwiedzki, Wojciechowski. Lista nowych członków i przyznanie nagrody z fundacyi Barczewskiego będą ogłoszone na jutrzejszem uroczystem posiedzeniu, w którem weźmie udział także JE. P. Namiestnik hr. Piniński i P. Marszałek kraj. hr. Potocki.

Kraków, 13 maja. *(Tel. pr.)* Wynik wczorajszych wyborów do Rady miasta jest następujący: Na 1136 uprawnionych głosowało 1028 wyborców. Otrzymali: 1) prof. dr. Józef Rosenblatt (umieszczony na obu listach) 942 głosy; 2) adwokat dr. Adolf Gross 668; 3) poseł Ignacy Daszyński 656; 4) bankier Juda Birnbaum 651; 5) lekarz dr. Ludwik Lustgarten 648; 6) adwokat dr. Herman Leinfeld 647; 7) adwokat dr. Rudolf Frühling 639; 8) kupiec Mojżesz Schmelkes 637; 9) August Miedniak, właściciel realności, starszy cechu restauratorów 633 i 10) kupiec Roman Drobner 619 głosów. Lista żydów umiarkowanych pozostała w mniejszości. Prezydent Friedlein otrzymał tylko 397 głosów, lekarz dr. Maksymilian Kohn 386, inni poniżej tej cyfry, a ostatni kandydat tej listy 346 gł. Rozstrzelonych głosów było 61.

Wiedeń, 13 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy budownictwa Henrykowi Stahlowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, oraz zamianował radcę budownictwa Sylwestra Hawryszkiewicza starszym radcą budownictwa; wreszcie nadał radcom budownictwa Józefowi Sare i Romanowi Ingardenowi tytuł i charakter starszych radców budownictwa.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądowego, dr. Tadeusza Lachowcza z Oleska do Starego Sambora.

Wiedeń, 13 maja. *Wiener Abendpost* donosi, że według zarządzenia Ministerstwa kolei żelaznych, które wkrótce ma być ogłoszone będą urzędnicy i aspiranci kolei państwowych nosili wczasie służby bluzy, co natomiast po za służbą będzie zabronionem.

Wiedeń, 13 maja. Tutejszy sąd krajowy jako wyższa instancya odrzucił rekurs Szemerego przeciw zasądzeniu go za grę hazardową w Jockeyklubie na 1000 koron grzywny i na wydalenie zagranicę.

Budapeszt, 13 maja. Budapeszteńskie Tow. bankowe uchwaliło na wczorajszem walnem zgromadzeniu likwidacyę, którą powierzono węgierskiemu Bankowi kredytowemu.

Poznań, 13 maja. *(Tel. pryw.)*. W niedzielnym wiecu w sali bazarowej wzięło udział około 800 rzemieślników i robotników. Przewodniczył p. Ignacy Andrzejewski. Praemawiali p. Roman Szymański o narodowem stanowisku robotników w obec hakatystów i p. Karol Rzepecki o ekonomicznem stanowisku robotników w obec hakaty. Powzięto szereg rezolucyj o wzmocnieniu samowiedzy i samodzielności narodowej, o łączeniu się zawodowem i inne.

Wiesbaden, 13 maja. Przybył tu oberprokurator synodu Pobiedonoscew.

Berlin, 13 maja. Wiec 77 miast niemieckich, który odbył się przy współudziale 800 reprezentantów, uchwalił jednomyślnie rezolucyę, oświadczającą się przeciw wszelkiemu podwyższaniu ceł na środki żywności.

Petersburg, 13 maja. *Prawit. Wiestnik* donosi, że dyrektor instytutu medycyny doświadczalnej Łukjanow zamianowany został towarzyszem ministra oświaty.

Paryż, 13 maja. Wczoraj aresztowała policya byłego notaryusza Langlois, wmieszanego w aferę Humbertów.

Marsylia, 13 maja. Z okazyi bankietu przyszło tu do krwawych bójek. Padło 30 strzałów rewolwerowych. Dwie osoby zostały zabite, wiele ranionych.

Madryt, 13 maja. Wczoraj odbyła się rada gabinetowa po raz ostatni pod przewodnictwem królowej regentki. Wieczorem odbyła się pod przewodnictwem Sagasty konferencya członków gabinetu. Minister rolnictwa Canajelas jest podobno zdecydowany doprowadzić do przesilenia ministeryalnego.

Kopenhaga, 13 maja. *Biuro Reutera* donosi, że prezydent Loubet ma zamiar w powrocie z Petersburga złożyć krótką wizytę także w Kopenhadze.

Wybuch wulkanu.

Paryż, 13 maja. *Agencya Havasa* donosi z Fort de France pod datą wczorajszą: Koło St. Pierre wybrzeże i morze jest na odległość jednej mili zawalone szczątkami okrętów. Chmury popiołu unoszą się nad miastem. Na ulicach mnóstwo trupów. Domy w gruzach. Tylko kilka ścian stoi całych. Zegar szpitalny nietknięty, wskazuje godz. 7 min. 50. W całem mieście nie ma kropli wody. Wszędzie tylko ruiny i trupy. Ciągle słyszeć się daje podziemny huk i grzmoty. Piwnice banków w Martinice nienaruszone. Znaleziono tam papiery wartościowe i gotówkę na sumę przeszło 2 milionów franków. Przewieziono je do Fort de France. Obecnie czynią się jeszcze poszukiwania w bocznych piwnicach banków, gdzie się znajdują pieniądze publiczne i depozyty wielkich firm handlowych.

Komendant okrętu Suchet donosi, że w północnej części wyspy, gdzie ziemia jest bardzo miękka, tworzą się rysy i powstają nagle wielkie rozpadliny. Ludność ztamtąd na szczęście się wyratowała. Mnóstwo ludzi z St. Pierre jest obecnie bez dachu. Z wyspą Guadeloupe, z Barbados i innemi miejscowościami wszelka komunikacya niemożliwa. Około 4.000 osób z okolic przewieziono do Fort de France. Wielu mieszkańców udaje się na wyspy sąsiednie.

Paryż. 13 maja. Prezydent Loubet ofiarował 20.000 franków na pomoc dla ofiar z St. Pierre. Na ten sam cel subskrybowała rada gabinetowa 5.500 fr.

Paryż, 13 maja. Car Mikołaj wystosował do prezydenta Loubeta telegram z wyrazami współczucia z powodu katastrofy na wyspie Martinique.

Król angielski Edward nadesłał 25.000 franków tutejszemu komitetowi ratunkowemu.

St. Tomas, 13 maja. Według doniesień z Dominiki z dnia 11 maja, lawa płynie ciągle w północnej części wyspy Martinique. Cała ta część wyspy jest zniszczona, z bujnej roślinności nie ma ani śladu.

Nowy Jork, 13 maja. Według depeszy z Fort de France z dnia 11 maja w Lecarbet i Case Pidole, miejscowościach niedaleko położonych od St. Pierre, znajduje się przeszło 1.000 zbiegów, którzy ocaleli z katastrofy. Ciągle jeszcze znajdują w okolicy St. Pierre części trupów. Żołnierze i żandarmi zbierają je i palą.

Nowy Jork, 13 maja. Podług doniesień z St. Thomas, liczba ofiar na wyspie St. Vincent wynosi 500. Także Fort de France ma być zagrożony.

Waszyngton, 13 maja. Izba reprezentantów i senat uchwaliły kredyt 200.000 dolarów na wsparcie dla ofiar katastrofy na wyspach Martinique i St. Vincent. Prezydent Roosevelt żądał 500.000 dolarów. Bill z uchwałą kongresu wraca do zatwierdzenia przez Roosevelta.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 maja 1902. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 672·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 687·50, Akcye Anglobanku 270·50, Akcye Unionbanku 543·—, Akcye Länderbanku 425·50, Akcye Bankvereinu 452·—, Akc. Bodencredit 928·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 663·—, Akcye Kolei Południowej 46·50, Akcye Tramway *A)* 283·50, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye Kolei Elbethal 469·—, Akcye Kolei Północnej 5780·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 413·50, Akcye Rima Muranyi 510·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1543·—, Akcye Fabryki broni 332·—, Akcye Tureckie tytoniowe 291·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·65, Renta majowa 101·75, Austryacka Renta koronowa 99·55, Węgierska Renta koron. 97·65, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96·60, 4 prc. Listy Banku krajowego 97·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 96·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 110·—,

---

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Nadesłane.

Herbata lecznicza Franciszka Wilhelma. Herbata przeczyszczająca Franc. Wilhelma, aptekarza, c. i k. dostawcy nadwornego w Neunkirchen, Niższa Austrya, otrzymać można we wszystkich aptekach po 2 kor. za paczkę.

Podaję do publicznej wiadomości że żadnych weksli ani sam nie podpisywałem ani nikomu ich żyrowałem i że przeto wszystkie ewentualnie w obiegu będące weksle moim nazwiskiem podpisane nie będą przezemnie płacone.

Józef Kniaź Puzyna.

50.000 koron wynosi główna wygrana loteryi aktorskiej. Zwracamy uwagę Szan. naszych czytelników, że ciągnienie odbędzie się **nieodwołalnie** dnia 19. czerwca 1902, i zostaną wszelkie wygrane od dostawców w gotówce wypłacone po odciągnięciu 10%.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. maja 1902.

HOTEL GEORGE.

PP. J. Morawetz z Wiednia, K. Obermayer z Jarosławia, O. Lendoy z Kołomyi, J. ks. Puzyna z Narola, A. Podoski z Podola ros.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. S. Mroziński z Rosyi, K. Hr. Starzewski z Bereska, S. Rudrof z Piłatkowic.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Pawlikowski z Bereźnicy, F. Bietkowski z Tustani.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. maja 1902.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	535	—	547	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	420	—	424	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	566	—	570	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsieb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
" " " 4½% " los. w 50 l.	100	—	—	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	95	70	96	40
" kraj. 4½% " los. w 51 l	100	80	101	50
" " 4% " los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	70	96	40
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	60	96	30
4% los. w 56 lat	96	10	96	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	50	—	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	30	103	—
" " " 4½% (3 em.)	100	50	—	—
" " " (4 em.) 4%	96	30	97	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	97	20	97	90
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	97	20	97	90
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	93	50	94	2
" " " 4½% " 200 "	100	—	100	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

(przy działach II. i III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. maja 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.75	101.95
luty-sierpień	101.65	101.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.65	101.85
kwiecień-październik	101.65	101.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	192.—	194.—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	153.—	154.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	183.75	184.75
" " 1864 po 100 zł.	252.25	254.—
" " 1864 po 50 zł.	252.25	254.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	298.—	300.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.60	120.80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.65	99.85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.—	100.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.75
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	504.—	508.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126.75	127.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	421.—	421.80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	100.—	100.30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.—	100.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.50	99.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.—	100.10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.75	97.95
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	101.—	101.70
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162.25	163.25
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204.25	206.25
" " " za 50 zł. (100 kor.)	204.25	206.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	97.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.65	98.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	287.50	288.50
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96.60	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.50	104.50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	97.10	98.10
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.50	94.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.75	84.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.30	98.—
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	267.—	270.—
" " " " " 1889 3 pr.	263.—	265.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	104.90
" " " " los 4 pr.	97.—	98.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	—.—
" " " " los 50 lat 4½ pr.	100.20	101.20
" " " " " 60 lat za 200 kor. 4 pr.	95.75	96.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.—	96.75
" " " " 4 pr. los. 41 lat	96.25	97.—
" " " " 4 pr. stare	96.—	—.—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.25	103.25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.20	101.20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.40	101.40
" " " 50 lat los. 4 pr.	100.40	101.40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114.25	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.30	101.30
" " " " " " 1887 4 pr.	100.50	101.50
" " " " " " 1888 4 pr.	100.50	101.50
" " " " " " 1891 4 pr.	100.40	101.40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	91.85	92.85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.40	99.40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.—	—.—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.50	—.—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.60	98.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.10	20.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	432.25	434.25
Clary 40 zł. mk.	173.—	177.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	84.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.50	76.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	74.—	78.—
Palffy 40 zł. mk.	189.—	192.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56.50	57.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29.15	30.15
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	80.—	84.—
Salma 40 zł. mk.	234.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	265.—	275.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	230.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	273.—	274.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2498.—	2500.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	670.10	671.10
Węg. banku kredyt. 200 zł.	685.—	687.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	488.—	492.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	542.—
" " dla hand. i przem. 200 zł.	350.—	360.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	427.—	428.—
" Austro-węg. 1400 k.	1600.—	1602.—
" Związk. (Unionbank) 200 zł.	548.—	549.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.—	248.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	258.—	259.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	407.—	408.—
" " " akcye zakład. 200 zł.	365.—	360.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5780.—	5820.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	571.—	572.50
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	—.—	—.—
" węg. galic. I. 200 zł.	435.—	437.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	874.—	878.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	685.—	695.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	900.—	910.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	411.50	412.50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1494.—	1504.—
Schodnicy 500 kor.	1195.—	1205.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	400.—	408.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.40	117.55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.55	240.75
Paryż za 100 franków	95.47½	95.60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.50	117.85
Włoskie banki	93.45	93.65
Francuskie banki	95.15	95.30
Szwajcarskie banki	95.15	95.30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.37	11.42
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.09	19.11
20-markówka	23.47	23.55
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.40	117.55
Włoskie banknoty za 100 lir.	93.45	93.65
Ruble	2.53¾	2.54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 17.268. (3939 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, iż dnia 9. listopada 1891 w Brodach zmarł Salamon Mehlsack bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ spadkobiercy zmarłego tut. sądowi nie są znani, przeto wzywa wszystkich, którzyby do spadku tego jakie prawo dziedziczenia mieli, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu do spadku tego się zgłosili i prawny tytuł wykazali, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem dr. Wagnerem, adw. w Brodach ze zgłoszonymi spadkobiercami, którzy prawny tytuł do spadku wykażą, przeprowadzone, a część nieobjęta ewentualnie cały spadek jako bezdziedziczne Państwu przyznanym będzie.

Brody, dnia 29. października 1895.

L. cz. A. 291/99 (5) (3824 3—3)

C. k. Sąd powiatowy oddział II. w Załoścach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Maryę Rysicką, iż jest powołaną na podstawie ustawy do spadku po ś. p. Janie Michalewskim zmarłym 25. stycznia 1895 w Hucie pieniackiej i wzywa ją, by się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż przeciwnie po roku spadek przez kuratora przyjęty i aż do wykazania jej śmierci lub wczesnego się zgłoszenia w sądzie zachowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Załośce, dnia 23. lutego 1901.

L. cz. T. 3/2 (1) (3849 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zagubionego weksla na własne zlecenie Nr. 20.776 z daty Jarosław 6. marca 1902, dnia 10. maja 1902 u akceptanta w Jarosławiu płatnego, przez Löbla Karmela wystawionego, a Jakóba Donenbuscha w Jarosławiu akceptowanego, na 71 kor. opiewającego, indosami wystawcy i Löbla Schmerla Anisfelda zaopatrzonego i wzywa każdego posiadacza wyż wspomnianego weksla, aby takowy w przeciągu 45 dni, licząc od dnia płatności jego tem pewniej sądowi przedłożył i prawa swe zgłosił, ileże po upływie rzeczonego terminu weksel ten za nieważny i amortyzowany zostanie uznanym.

Przemyśl, dnia 11. kwietnia 1902.

L. cz T. 4/02 (1) (3850 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa niewiadomych posiadaczy zaginionych weksli:

1) Nr. 19.840 z daty Kraków 16 grudnia 1901, dnia 15. czerwca 1902 u akceptanta w Borysławiu płatny, przez Abrahama Marguliesa wystawiony, a przez Kalmana Waldingera w Borysławiu akceptowany, na 300 kor. opiewający,

2) Nr. 19.981 z daty Kraków 17. grudnia 1901, za 6 miesięcy od daty w banku kredytowym w Borysławiu płatnego, przez J. Buchnerową wystawiony, przez Kalmana Waldingera w Borysławiu akceptowania, na 230 kor. opiewającego,

3) Nr. 20.191 z daty Kraków 6. stycznia 1902, dnia 30. czerwca 1902 u akceptanta w Borysławiu płatnego, przez Abrahama Marguliesa wystawionego, przez Arona Eisensteina akceptowanego, na 180 opiewającego, ażeby w przeciągu 45 po zapadłości odnośnych weksli, przedłożyli sądowi te weksle inaczej po upływie tego czasu weksle te za pozbawione mocy prawnej uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 22. kwietnia 1902.

L. cz. A. 471/1 (5) (3898 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do wiadomości, że Mateusz Gałka zmarł dnia 22. sierpnia 1894 w Jędrzejówce i pozostawił ustne rozporządzenie ostatniej woli, którem ustanowił dziedzicami dzieci swoich Jana, Maryę, Feliksa, Michała Gałków i Teresę zam. Wielgorz.

Gdy miejsce pobytu córki Maryi Gałka nie jest znanem, wzywa się ją aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym z zgłaszającymi się spadkobiercami.

Kuratorem dla niej ustanowionym został Jan Nisztuk z Jędrzejówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Cieszanów, dnia 18. marca 1902.

Licytacye.

G. Zl. E. 618/1 (30) (3944 3—3)

Auf Betreiben der Firma Teltscher & Glattauer, findet am 21. Mai 1902 Vormittags 10 Uhr bei den unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. VIII., die Versteigerung der Realität Grundbuchs-Einlage Zl. 1036 der Catastralgemeinde Czortków-Wygnanka sammt Zubehör.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft sammt Zubehör ist auf 16.476 Kronen bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 8285 Kronen 50 Heller, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. VIII. während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung V.

Czortków, am 3. April 1902.

L. 16.362 (3812 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy podolski w Złoczowskim okręgu budowniczym w latach 1903 i 1904 odbędzie się dnia 27 maja 1902 w c. k. Starostwie w Złoczowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1903 dostawić się mającego wynoszą: za 1250 m³ w cenie fiskkalnej 8289 kor. 40 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami koron i halerzy.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1902.

L. cz. E. 545/00 (14) (3911 2—3)

Na żądanie Skarbu Państwa zastąpionego przez Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, odbędziesię dnia 10. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku, licytacya realności lwh. 112 gm. Jassa bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1440 kor.

Najniższa cena wynosi 960 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 23. kwietnia 1902.

L. cz. E. 1545/2 (12) (3891 2—3)

Na żądanie Lei Safir urodz. Monies w Tarnopolu, odbędzie się dnia 27. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacya należących do nieobjętej masy spadkowej błp. Chaima Moniesa, zastąpionej przez kuratora adw. dra Horowitza w Tarnopolu, części realności, a mianowicie: a) 7/96 części wyk. hip. l. 20 kat. gm. Tarnopol, b) 7/384 części wyk. hip. l. 20 kat. gm. Tarnopol, c) 3/96 części wyk. hip. l. 20 kat. gm. Tarnopol, d) 7/192 części wyk. hip l. 20 kat. gm. Tarnopol, e) 7/96 części wyk. hip. l. 20 kat. gm. Tarnopol, f) 7/384 części wyk. hip. l. 20 kat. gm. Tarnopol.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, sa ocenione a to ad a) na kwotę 1850 kor. 52 hal., ad b) 462 kor. 56 hal., ad c) na 793 kor 8 hal., ad d) 925 kor. 26 hal., ad e) 1850 kor. 52 hal. i ad f) na 462 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 925 kor. 26 hal., ad b) 231 kor. 28 hal., ad c) 396 kor. 54 hal., ad d) 462 kor. 63 hal., ad e) 925 kor. 26 hal. i f) 231 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 21. kwietnia 1902.

L. 11.364. (3964 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w krakowskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 30. maja 1902 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1902 wynoszą:

W sekcyi Podgórze	. .	2684 kor. 34 hal.
„ Kraków	. .	746 „ 79 „
„ Żator	. . .	3514 „ 27 „
Ogółem	. .	6945 kor. 40 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których c. k. Starosto bezpłatnie udzieli, a za opatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadzwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpis i ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadzwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1902.

L. cz. E. 83/2 (4) (4019 1—3)

Na żądanie Alberta i Ludwika Izierskich i spół. odbędzie się dnia 13. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh 86 w Andrychowie.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7452 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 4975 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Andrychów, dnia 2. maja 1902.

L. cz. E. 1795/1 (6) (4038 1—3)

Dnia 18. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya realności whl. 81 ks. gr. hm. kat. Hoszów objętej.

Realność tę oceniono na 4590 kor., najniższa zaś oferta wynosi kwotę 3060 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, 24. kwietnia 1902.

L. cz. E. 2757/1 (5), E. 2760/1 (1), E 27/2 (3), E. 210/2 (3) (4020)

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6, odbędą się dnia 10. czerwca 1902 licytacye następujących nieruchomości:

1) realności lwh. 159 i 132, tudzież połowy realności lwh. 128 w Głęboczku, o godzinie 8 przed południem. Realności powyższe oceniono a to: lwh. 159 na 800 kor., lwh. 132 na 2376 kor., zaś lwh. 128 na 20 kor.

2) realności lwh. 32 w Wysuczce ocenionej na 250 kor. o godzinie 9 przed południem.

3) 2/12 części realności lwh. 181 w Skale, ocenionej na 1001 kor. 50 hal., o godzinie 10 przed południem.

4) realności lwh. 1081 w Łanowcach, ocenionej na 220 kor., o godzinie 11 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) co do realności lwh. 159 — 339 kor. 33 hal., lwh. 132 — 1584 kor., lwh. 128 — 13 kor. 33 hal., ad 2) 166 kor. 67 hal., ad 3) 667 kor. 67 hal., ad 4) 146 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 6. maja 1902.

L. cz E. 248/2 (4) (4057)

Dnia 20. maja 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego w budynku apteki, licytacya realności lwh 418 i połowy realności lwh 289 ks. gr. gm. Psary z przynależytościami.

Realności te oceniono na 400 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 266 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 15. kwietnia 1902.

L. cz. E. 1615/1 (3) (4032)

Na żądanie Jana Kubatka w Tymbarku, odbędzie się dnia 22. maja 1902 o godz 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności pod Nr. 152 lwh. 191 ks. gr. gm. Skrzydlna objętej dłużnika własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1010 kor.

Najniższa cena wynosi 673 kor. 34 hal., i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mszana dolna, 17. kwietnia 1902.

L. cz. E. 3709/1 (16) (3999)

Dnia 26. maja 1902 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacya a) realności whl. 714 gm. Mikuliczyn, składającej się z kilku parc. grunt. tudzież b) 140/144 części realności whl. 993 gm. Mikuliczyn, składającej się z pbud. l. 737 i pgr. ll. 6818, 6819 i 6820 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość whl. 714 gm. Mikuliczyn wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor. a jej przynależności na 250 kor., zaś 140/144 części realności whl. 993 gm. Mikuliczyn z przynależnościami są ocenione na 777 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 433 kor. 34 hal., ad b) 518 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 10. kwietnia 1902.

L. cz. E. 343/2 (5) (4026)

Na żądanie Wolfa Bera dw. im Schenkel, kupca w Kutach, odbędzie się dnia 30. maja 1902 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya 2/3 części realności lwh. 329 gm. Kobaki wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 766 kor. 40 hal., przynależności na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 524 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 7. kwietnia 1902.

L. cz. E. 143/2 (4) (4007)

Na żądanie Jakóba Gelbwachsa, odbędzie się dnia 30. maja 1902 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya 1/8 części realności lwh. 676 ks. gr. gm. Sokołów wraz z przynależytościami składającemi się z drabiny.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 351 kor. 50 hal., przynależność zaś na 2 kor.

Najniższa cena wynosi 226 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedy przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 19. kwietnia 1902.

L. cz. E. 1434/1 (9) (4031)

Na żądanie Schulema Gellera w Mszanie dolnej, odbędzie się dnia 27. maja 1902 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności whl. 27 ks. gr. gm. Glisne objętej wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania z 12/3 1902 wyszczególnionemi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5223 kor. 45 hal., przynależności zaś na 521 kor.

Najniższa cena wynosi 3829 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mszana dolna, 21. kwietnia 1902.

L. cz. E. 615/2 (7) (4025)

Na żądanie Ozyasza Pelzel, kupca w Stebnem, odbędzie się dnia 10. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, l cytacya połowy realności lwh. 103 gm. Stebne wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 10. kwietnia 1902.

L. cz. E. 617/2 (5) (4027)

Na żądanie Jankla Käss, kupca w Kutach, odbędzie się dnia 10. czerwca 1902 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya 1/3 niew. części realności lwh. 713 gm. Kobaki wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 k r.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 32 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 8. kwietnia 1902.

L. cz. E. 959/1 (6) (4039)

Dnia 3. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya całej realności lwh. 104 ks. gr. gminy kat. Szczepiatyn objętej.

Oszacowanie 1815 kor.

Najniższa cena 1310 kor.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 17. kwietnia 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 2/2 (1) (4013 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Siesie Nuty Dorna kupca w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Bernackiego za tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. Dra Fella w Kołomyi

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5. sierpnia 1902 o godzinie 9 przed południem (w tym sądzie w biurze Nr. 62 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15. lipca 1902 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 12. sierpnia 1902 na godz. 9 przed południem w tymże sądzie powiatowym w Bieczu wyznaczonej, ptlikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane nie będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzycieli, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu tegoż mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 5. maja 1902.

L. cz. S. 1/1 (226) (3993)

W konkursie Altera Kornreicha, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 21. maja 1902, wyznacza się audyencyę na dzień 21. maja 1902 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, w biurze 10.

Rzeszów, dnia 29. kwietnia 1902.

Konkursa.

L. 356 (3831 3—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Jaśle rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej w Krempnej z płacą 200 koron rocznie.

Ubiegająca się o tę posadę, winna podanie swe zaopatrzone w dyplom i świadectwo moralności nadesłać Wydziałowi powiatowemu w Jaśle najpóźniej do dnia 1 czerwca 1902.

Jasło, dnia 26. kwietnia 1902.

L. 632 (3959 3—3)

KONKURS

Celem obsadzenia opróżnić się mającej z dniem 31. maja b. r. posady lekarza miejskiego w tutejszem miasteczku z obowiązkiem pełnienia także czynności oglądacza bydła i zwłok z płacą roczną 600 koron rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20. maja b. r.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie na jeden rok, a po upływie roku może nastąpić stabilizacya z warunkiem, że ubiegający się o tę posadę ma być lekarzem wszech nauk lekarskich.

Podania wnosić należy w powyższym terminie na ręce Zwierzchności gminnej w Krakowcu w powiecie Jaworowskim.

Zwierzchność gminna.

Krakowiec, dnia 7. maja 1902.

L. 1254/902 (3921 3—4)

KONKURS.

W myśl uchwały Rady gminnej z dnia 29. kwietnia b. r. rozpisuje się niniejszem ponownie konkurs na posadę sekretarza tut. Urzędu gminnego z płacą roczną 1400 koron.

Kandydaci ubiegający się o niniejszą posadę winni wykazać się:

1) że złożyli przepisany ustawą egzamin kwalifikacyjny na sekretarza,

2) że posiadają przynajmniej 1 rok praktyki przy rządowej lub autonomicznej władzy anministracyjnej,

3) że nie przekroczyli 40-go roku życia,

4) że się odznaczają prawością i nieskazitelnością charakteru i

5) obywatelstwem austryackiem.

Posada ta nadaną zostanie na rok prowizorycznie, po roku nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do dnia 25. maja b. r. na ręce Zwierzchności gminnej.

Zwierzchność gminy miasta.

Zaleszczyki, dnia 4. maja 1902.

.Burmistrz w. z. Pawłowski

L. 5259 pr. (3989 2—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia dwóch posad adjunktów Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa w IX. klasie rangi, dwóch ewentualnie czterech posad oficyałów Namiestnictwa, względnie sekretarzy powiatowych w X. klasie rangi i czterech posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami rozpisuje się konkurs z terminem do 15. czerwca 1902.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Posady oficyałów Namiestnictwa, sekretarzy i kancelistów Namiestnictwa nadane będą w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. N. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6. maja 1902.

L. 5013 pr. (3990 2—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia jednej posady adjunkta urzędów pomocniczych w IX, jednej posady oficyała policyi w X. i dwóch posad kancelistów policyi w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami w etacie lwowskiej c. k. Dyrekcyi policyi rozpisuje się konkurs z terminem do 15. czerwca 1902.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Posady kancelistów policyjnych nadane będą w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. N. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenti z kategoryi urzędników państwowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6. maja 1902.

L. cz. Prez. 161 6/2 (4022 1—3)

KONKURS.

C. k. Sąd powiatowy w Janowie przyjmie od 1. czerwca 1902 rutynowanego pisarza. Wynagrodzenie dziennie 2 kor. Udokumentowane podania wnosić do Naczelnictwa sądu.

Janów, dnia 11. maja 1902.

L. 11.018. (4042 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa konkurs na posadę nauczycielki szkoły ćwiczeń c. k. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu z kwalifikacyą do szkół wydziałowych z grupy językowo-historycznej.

Pierwszeństwo przy nadaniu tej posady mieć będą kandydatki posiadające uzdolnienie do udzielania nauki języka polskiego także na kursach c. k. Seminaryum nauczycielskiego.

Do tej posady przywiązane są pobory służbowe i prawo do dodatków pięcioletnich, unormowane ustawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174 Dz. p. p.

Kandydatki ubiegające się o tę posadę winne wnieść podania swe należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych, sporządzone w języku niemieckim, na przepisanym formularzu (Qualificationstabelle) najpóźniej w terminie do dnia 31. maja 1902 do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem władzy przełożonej.

Kompetentki pełniące służbę nauczycielską w publicznych szkołach ludowych lub wydziałowych, a pragnące, aby lata służby spędzone w tych szkołach policzone im były na posadzie, o którą się ubiegają nie tylko do ogólnej ilości lat służby, ale także w celu przyznania dodatków pięcioletnich na zasadzie §. 2 i 14 powyższej ustawy, winne oświadczyć wyraźnie w swem podaniu, czy i w jakiej mierze liczą w razie zamianowania na korzyści, które można osiągnąć na podstawie przytoczonych postanowień..

(dodatek do dziennika urzędowego c. k. Rady szkolnej krajowej.)

Zebrane podania przedłożą Dyrekcye c. k. Seminaryów nauczycielskich, a względnie c. k. Rady szkolne okręgowe najpóźniej do 5. czerwca 1902 po należytem wypełnieniu rubryk tabeli kwalifikacyjnej w języku niemieckich.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Za c. k. Namiestnika

Płażek.

Lwów, dnia 6. maja 1902.

L. 11.302. (4012 1—3)

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Reskryptem z dnia 16. lutego 1902 l. 105.979 zezwoliło c. k. Namiestnictwo na otwarcie apteki publicznej w miasteczku Tartakowie tutejszego pow.

Celem nadania kancesyi na tę aptekę rozpisuję niniejszem konkurs z terminem do dnia 15. czerwca 1902.

Podania marką stemplową na dwie korony zaopatrzone, wnosić należy w oznaczonym wyż terminie konkursowym do tutejszego c. k. Starostwa dołączając:

1) metrykę urodzenia,
2) dowód przynależności państwowej,
3) dowód własnowolności,
4) świadectwo terceyonalne,
5) dyplom Magistra farmacyi z poświadczeniem ukończonego przepisanego pięciolecia służby zawodowej,
6) świadectwo z całego czasokresu praktyki z zawodzie aptekarskim i samoistnego prowadzenia apteki,
7) dowód znajomości języków krajowych,
8) dowód posiadania odpowiedniego zakładowego kapitału.

C. k. Starosta.
Sokal, dnia 30. kwietnia 1902.

Kuratele.

L. cz. P. 54/2 (5) (3459 2—3)

Bartłomieja Taciucha z Hawłowic górnych uznano marnotrawcą. Kuratorem Szymon Brzuchacz z Hawłowic górnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 18. kwietnia 1902.

L. cz. P. 63/2 (3871 1—3)

Iwan Szwec syn Łucia z Lubyczy wsi został uznany umysłowo chorym a kuratorem tegoż mianowany Stefan Juryniec z Lubyczy wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa, dnia 19. kwietnia 1902.

L. cz. L. 15/1 (3) (3867 1—3)

Hryńko Telebzda z Ceniowa został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Danyłę Łopatkę z Ceniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 30. listopada 1901.

L. cz. E. 6/2 (4) (3869 1—3)

Mikołaj Antoszczyszyn z Taurowa został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Biednego z Taurowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 3. kwietnia 1902.

L. cz. L. 8/2 (5) (3870 1—3)

Teodor Kokiubka ze Słobody został uznany głupkowatym a kuratorem jego ustanowiono Teodora Tkacza ze Słobody.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 25. kwietnia 1902.

L. cz. L. 2/2 (4) (3868 1—3)

Dośka Paulusowa z Ceniowa została uznaną marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiono Danyła Chałupę z Ceniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 3. kwietnia 1902.

Wyroki prasowe.

Zl. 105. (3884)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Mai 1902, Pr. 2/2, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „El Batocio" vom 30. April 1902 wegen des Artikels: „Triste privilegio" von „E quello della corte d'assise" bis „come boie della liberta" nach §. 300 St. G. und Artikel VIII. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und wegen des Artikels: „guistifia alla rovescia" von „mentre essi ettendono" bis „giornalmente scarabocchiare" nach §§. 300, 488, 491, 492 und 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 2. Mai 1902, Pr. V. 37/2, die Weiterverbreitung der Nr. 19 (Frauen) der Zeitschrift: „Der Scherer" vom 11. Mai 2015 (1902) wegen des Artikels: „Der Versehgang" auf dem Umschlage in der Stelle von „Hinter im gehen in dem" bis „zu begegnen", von „und das" bis „vom Priester getragen", von „und wie sehr muß" bis „zu verschaffen weiß", von „Vor mir klingelt's" bis hat sein Gepräge"; wegen der Stelle aus „Selbst gerichtet" auf dem Umschlage von „Wann wird man aber" bis „zu Liebe gehen"; wegen des Bildes auf Seite 5, darstellend zwei Mönche vor einer Statue: wegen der Stelle auf Seite 7 von „Für ein durch die Unnatur" bis „verdobenes Geschlecht" nach §§. 122 b, 303 und 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Mai 1902, Pr. I. 73/2, die Weiterverbreitung der Nr 7 der Zeitschrift: „Posel zahrobni" vom 1. Mai 1902 wegen des Artikels: „Historicky nastin v zniku nynejsi bohosluzby krestanske" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tábor hat mit dem Erkenntnis[illegible] Mai 1902, Pr. 6/2, die Weiterverbreitung [illegible] 9 der Zeitschrift: „Straz lidu" vom 2. Mai 1902 wegen der Stelle von „Nebudeme se dnes" bis „drevenym plotem" des Artikels: „Schlechticke manyry" nach §. 64 St. G. verboten.

Zl. 106. [3957]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Mai 1902, Pr. 74/2 die Weiterverbreitung der Nr. 122 der Zeitschrift: „Narodni Listy" (Morgenausgabe) vom 4. Mai 1902 wegen des Artikels: „Podivny zamek" nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Mai 1902, Pr. 10/2, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Jihocesky Delnik" vom 1. Mai 1902 wegen der Stellen von „Pryc s militarismem" enthaltend die Ueberschrift mit der Abbildung eines österreichischen Soldaten von „Dnes ozve" bis „aż k sebevrazde", von kale patrejme" bis „v tomto pripade", von „Vida" bis „zavirali", von „zustasi" bis „ci one rise" und von „A proto my" bis „teto vychovavat" nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 107. [4010]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Mai 1902, Pr. IV. 21/2, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Grazer Wochenblatt" vom 4. Mai 1902 wegen des Feuilletons: „Eine Spitzfahrt nach der Adria von Klodwig Dofer" in der Stelle von „Punkt sieben Uhr abends" bis „zurückgetrieben worden zu sein" und von „Und nie war ich von der" bis „aufräumenden Reformation" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Mai 1902, Pr. IX. 132/2, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: Il Sole" vom 3. Mai 1902 wegen des Artikels: „Dopo la passeggiata del I. Maggio" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Mai 1902, Pr. IX. 131/2, die Weiterverbreitung der Nr. 18 (680) der Zeitschrift: „La pensée slave" vom 3. Mai 1902 wegen der Stelle von „M. Pederzolli" bis „le scandale!" des Artikels: „Trieste-Banlieue" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Mai 1902, Pr. 23/2, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Stitny" vom 3. Mai 1902 wegen der Stelle von „Druzi jsou" bis „israelity kapsa" des Artikels: „K otazce zidovske" nach §. 302 St. G.; dann wegen der Stelle von „Predvolane jest" bis „delict politicky" des Artikels: „Glosy ku kradezi na jatkach" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Mai 1902, Pr. 6/2, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Lidove Proudy" vom 2. Mai 1902 wegen der Stelle von „Kazda travicka" bis „brzy pedari" des Artikels: „Prijde jaro?" nach §§. 122 lit. a, 302 und 303 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 267/1 (6) (3895 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, że Wincenta Kozak zmarła dnia 28. czerwca 1901 w Ostrowie bez pozostawieni rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Konstancyi Koluch nie jest znanem wzywa się ją aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 12. kwietnia 1902.

L. cz. T. II. 1/2 (1) (3962 2—3)

Obwieszczenie

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wdrażając na prośbę Löbla Schmerla Anisfelda postępowanie amortyzacyjne, wzywa posiadacza zaginionych weksli mianowicie:

1) weksla Nr 19.839 z daty Kraków, 16. lutego 1902 przez Abrahama Marguliesa wystawionego na własne zlecenie a Sarę Seidler w Tarnopolu akceptowanego, u akceptantki w Tarnopolu dnia 15. czerwca 1902 płatnego na 212 kor. opiewającego zaopatrzonego indosami wystawcy i Löbla Schmerla Anisfelda,

2) weksla Nr 20756 z daty Czortków 2. marca 1902 przez Pinkasa Birnbauma wystawionego na własne zlecenie a przez Ch. Praxmayera w Czortkowie akceptowanego u akceptanta w Czortkowie dnia 18. czerwca 1902 płatnego na 122 kor. 10 hal. opiewającego zaopatrzonego indosami wystawcy i Löbla Schmerla Anisfelda aby w ciągu 45 dni od dnia ostatniego zamieszczenia w Gazecie Lwowskiej licząc, takowe sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył — ileże w przeciwnym razie takowe za amortyzowane uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 12. kwietnia 1902.

L. cz. Cg. I. 49/2 (3) (4016 2—3)

Przeciw przebywającemu w Ameryce pozwanemu Efroimowi Edelsteinowi wnieśli Seligi Chana Faustowie przez adw. dr. Adolfa Finka w Tarnowie skargę o własność realności whl. 162 gm. kat. Tarnów.

Pierwsza audyencya odbędzie się w dniu 7. maja 1902 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr 14.

Ustanowiony dla strzeżenia praw przebywającego w Ameryce Efroima Edelsteina kuratorem adw. dr. Ringelheim w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 23. kwietnia 1902.

L. cz. C. II. 339/1 (4) (3995 2—3)

Przeciw Janowi Czosnyce z Krzyża, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Pawła Czosnykę w Krzyżu pozew o ustalenie, że umowa z dnia 1. maja 1895 jest nieważną i o zapłacenie 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 23. maja 1902 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Czosnyki, ustanawia się p. dra Mieczysława Gałeckiego, adw. w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 30. kwietnia 1902.

L. cz. T. 3/2 (2) (3927 2—3)

Handzia Dmytrów, córka ś. p. Michała Dmytrów, rolnika z Hrehorowa urodzona 20. grudnia 1840 wydaliła się z Hrehorowa w roku 1871 i odtąd ślad jej zaginął a możliwie około roku 1880 w Stryju w służbie pozostawała.

Wszystkich, którzyby o niej mieli wiadomość, wzywa się, by takową udzielili tut sądowi lub mianowanemu dla Handzi Dmytrów kuratorowi p. Władysławowi Manasterskiemu, notaryuszowi w Rohatynie a to przed upływem 30 czerwca 1903, po którym czasie na prośbę interesowanych rozstrzygnięcie co do uznania Handzi Dmytrów za zmarłą nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 12 kwietnia 1902.

L. cz. Cg. I. 68/2 (4) (3993 2—3)

Przeciw Józefowi Turoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez adw. dra Krogulskiego pozew o własność i intabulacyę gruntów w skład realności lwh. 259 ks. gr. gm. kat. Luteza z pn. wchodzących.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została na dzień 15. maja 1902 I. audyencya.

Celem strzeżenia praw Józefa Toronia ustanawia się p. adw. dra Hanasiewicza w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Turonia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 25. kwietnia 1902.

L. cz. C. III. 207/2 (1) (4018 1—2)

Przeciw Maryannie Gajdowej z Klikowy, z miejsca pobytu nieznanej, wniesiono do tutejszego sądu przez Kazimierza Michalskiego z Klikowy pozew o 850 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 24. maja 1902 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Maryanny Gajdowej, ustanawia się p. dra Kronhelma-Nordheima, adw. w Tarnowie kuratorem.

Kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnów, dnia 8. maja 1902.

L. cz. Nc. III. 161/00, II. 35/00, 97/00, 101/00 i 106/00 (2) (3996 1—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Michalca, ustanawia się celem przeprowadzenia działu realności lwh. 48 ks. gr. gm. kat. Sitnica objętej kuratorem ad actum Józefa Firszta z Sietnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biecz, dnia 2. kwietnia 1902.

L. cz. A 253/2 (1) (3994 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie jako przeprowadzający spadek po ś. p. Maryi Mikontowej w Porębie radlnej dnia 10. marca 1902 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarłej, wzywa Katarzynę Łyczko aby w przeciągu jednego roku wniosła do sądu oświadczenie się dziedzicem, gdyż w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Franciszkiem Sutkowskim dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 21. kwietnia 1902.

L. 144/2 (3991 1—3)

Ogłoszenie.

Pan dr Jakób Lauterbach kandydat adwokatury wpisany został z dniem 7. maja 1902 na listę adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 7. maja 1902.

L. 1375 (4045 1—3)

OGŁOSZENIE

Po myśli § 30. ustawy o Repr. pow. podaje się do wiadomości stron interesowanych, iż zamknięcia rachunków powiatowych za rok 1901 mogą być począwszy od dnia 12. maja 1902 przeglądane w godzinach urzędowych w biurze Wydziału powiatowego.

Prezes Rady powiatowej:
Jan Goetz-Okocimski.

Sekretarz:
Baltaziński.

L. cz. C. I. 91/2 (1) (4036)

Przeciw nieobecnemu Pawłowi Lorencowi, rolnikowi z Posady jaśliskiej, wniósł Franciszek Cichoń, rolnik z Posady jaśliskiej pozew o 360 kor. z pn.

Ustna rozprawa wyznacza się na dzień 20. maja 1902 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Biłas z Posady jaśliskiej będzie go zastępować, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów, dnia 5. maja 1902.

L. cz. C. 76/2 (1) (4058)

Przeciw Iwanowi Tyrpak syn Leszka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Hrycia Szwed i Annę z Tyrpaków Szwedową pozew o zniesienie współwłasności posiadłości lwh. 175 ks. gr. gm. Brzezowa.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 20. maja 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Iwana Tyrpaka, ustanawia się p. dra adw. Dybasia w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Tyrpaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.
Żmigród, dnia 5. maja 1902.

L. cz. C. III. 196/2 (1) (4004)

Przeciw Józefowi Burdzymu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Israela Gartena w Rozwadowie pozew o zniesienie spólnej własności realności lwh. 168 ks. gr. Jamnica objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2. czerwca 1902 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się p. Ludwika Miąsika, c. k. notaryusza w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Burdzego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 7. maja 1902.

Restauracye z oryginalnem piwem pilzneńskiem w Hotelu Francuskim otworzył dnia 5. kwietnia 1902 **Ludwik Julian Stadtmüller** i poleca się Szanownej P. T. Publiczności.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. =

Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 11-go maja

Największy okręt na świecie

Szczegółowe urządzenia okrętu. - - Port i Przybycie wojsk niemieckich z Chin. - - - - - - - - - - -

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Bona francuska jest zaraz do umieszczenia przez biuro Zagórskiej Lwów, ulica Chorążczyzny 7.

Kąpiele morskie Misdroy

Zadziwiająco piękne położenie, wspaniałe pobrzeże kąpielowe, czarujący las górski. Wszelkie wodne środki kuracyjne i zabawowe. Nabożeństwa ewangelickie i katolickie. Prospekta wysyła Dyrekcya kąpielowa.

TUTKI ze specyalnej bibułki „Abadie"

„PRIMUS"

są powszechnie uznane za najlepsze! Wszędzie do nabycia.

Fabryka: Lwów, Mickiewicza 2.

W życiu nigdy się nie nadarzy kupować o 400 procent taniej.



Każdy oszczędzi 24 złr. przy sprowadzeniu mego znakomitego i wszędzie doświadczonego

Fonografu.

Takowy mówi, gra, śpiewa polskie pieśni, rozmowy, śpiewy, marsze itp. z zadziwiającą naturalnością, jest przy wszystkich zabawach nieprześcigniony i sprawia każdej familii przyjemne wieczory. Dostarczam fonograf ten, który przedtem 30 złr kosztował, obecnie po niebywałej nizkiej cenie 6 złr. — Dodaję 1 wałek bezpłatnie i liczę następne wałki po 75 ctn. Rozsyłka tylko za zaliczką lub za nadesłaniem należytości **od Bravmana** centralii fonografów **w Krakowie** fach poczt. 77.

Ogłoszenie.
[3878 2—2]

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę masła w czasie od 1. czerwca 1902 r. do 31. maja 1903 r. Ogólna potrzeba wynosi mniej więcej 3600 klg. z której to ilości ma być dostarczone w miesiącu czerwcu i lipcu 1200 klg. mianowicie tygodniowo po 130 klg. resztującą zaś ilość 2400 klg. w następnych miesiącach po 240 klg. miesięcznie, to jest dwa razy w tygodniu po 30 klg.

Masło ma być świeże, nie solone, deserowe, ze słodkiej śmietanki, centryfugą wyrobione.

O dobroci masła rozstrzyga Zarząd szpitala.

Oferty zapieczętowane wraz z pół kilowemi próbkami masła mogą być wnoszone do 20. czerwca b. r. godzina 12-ta w południe.

Oferenci winni naprzód złożyć w kasie szpitalnej wadyum w wysokości 300 kor.

Zarząd Szpitala powszechnego we Lwowie.



Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hibeks z Son. Hencke'sa w Solingen franc. i styryjskie: **Noże stołowe i deserowe, kuchenne elastyczne do ciast** i mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki. Nożyczki. **Brzytwy angielskie** od koron 4 do 6, **Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów.** Narzędzia ogrodnicze po cenach możliwie niskich.

Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Cenniki na życzenie.

PERFUMERYA ZENO & CO.

nadworni dostawcy **Wiedeń, I., Graben 7,**

polecają bogato zaopatrzony skład prawdziwych francuskich i angielskich oryginalnych perfum po bardzo niskich cenach; wielki wybór najlepszych angielskich szczoteczek do zębów i do paznokci, szczotek do włosów, dalej grzebieni wszelkiego rodzaju z oprawą rogową, szyldkretową lub z kości słoniowej. **Jako osobliwość domu: Uznana za wyborną angielska „Eau de Cologne Zeno"** po K. 2, 4, 8, 14 i 16. — Każdy artykuł wysyła się natychmiast za zaliczką. — Cenniki opłatnie.



Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Teatralna l. 3 dom własny,

poleca

Herbatę

zbioru majowego

kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond	„	4.—
„ Kwiatki herbaciane	„	1.30
„ Wyciąg herbaciane najlepsze		1.30

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4½ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł.	9.—	½ kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	„	9·50	„	—.96
Ceylon zielona	„	10.—	„	1.—
„ przednia	„	10.40	„	1.04
„ gruboziarnista	„	10.75	„	1.08
„ perłowa	„	10.75	„	1·08
Mocca arabska stem	„	10.75	„	1.08
Jawa złota	„	10.75	„	1·08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą

Ogłoszenie.

Zamknięcie rachunków i Bilans Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Baligrodzie odbędzie się w kancelaryi swego Towarzystwa w Baligrodzie pod lk. 150 dnia 28 maja 1902 od godziny 2 do 7 po południu, na którym przedłożony zostanie porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu zamknięcie rachunku za rok 1901.
2. Wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1901.
3. Wniosek co do rozdziału czystego zysku za rok 1901.
4. Zmiana statutu z dnia 3 listopada 1900.
5. Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej.

Baligród, dnia 11. maja 1902.

Ch. L. Langsam. Jakób Wołoski prezes.

TRENCZYN-CIEPLICE
Termy siarczane w Węgrzech.
Perła Karpat.

oddalona o 20 minut drogi od stacyi kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice. Najsilniejsze **kąpiele siarczane** austro-węg. z naturalnemi ciepłemi źródłami (cieplicami) od 37—42° C. i **oryginalny muł siarczany** przeciw

Gichtowi, reumatyzmowi, paraliżowi, newralgji, ischias itp.

Kąpiele lustrzane oddzielnie dla pań a oddzielnie dla panów, kąpiele w wannach, zakład wodoleczniczy, wody źródeł, masaż, leczenie elektryczne, gimnastyka lecznicza, kuracya żętycowa, terenowa. Odpowiednio wszystkim wymogom hygieny i wygody, ceny tanie, pomiędzy temi specyalnie polecić można domy: „Sinauaus", Hotel Teplitz, Quellenhof-Castel i Orelherzehaus. Dobry i tani wikt w hotelu Carsalon Teplitz, „Oesterreich", „zum Elefanten" dla żydów ortodoksów i we wielu innych jadłodajniach. W maju i wrześniu za **6 koron** dzienna cała pensya. Bez wiktu za **3 koron** (kąpiele z bielizną), pokój z spaniem. Codziennie koncerty, teatr i inne zabawy, położenie ochronione przed wiatrami. Powietrze wolne od kurzu. Frekwencya przeszło 6000 gości kuracyjnych. **Omnibusy i fiakry przy każdym pociągu.** Kąpiele otwarte przez rok cały. Właściwy **sezon kąpielowy od 1. maja do końca września.** Prospekty ilustrowane gratis przez dyrekcyę kąpielową.

„NEKTAR"
Skład w Wiedniu, VI., Webgasse 28.

Towarzystwo dla handlu i składów herbaty
Braci K. i C. Popow w Moskwie.

C. i k. nadworni dostawcy Austro-Węgier. Dostawcy dworu cesarsko-rosyjskiego.

Nadwornych dostawców Ich królewskich Mości, króla: Grecyi, Szwecyi i Norwegii, Belgii i Rumunii.

Grand Prix
najwyższe odznaczenie na wystawie w Antwerpii 1894 r.

Złoty medal, w roku 1892.
Grand Prix w r. 1900,
najwyższe odznaczenie na wystawach powszechnych w Paryżu.

Złoty medal
najwyższe odznaczenie na wystawie w Sztokholmie 1897 r.

CENNIK.

Ceny w koronach za jedną paczkę rosyjsk. wagi (1 funt ros. = 410 gram.)

Waga paczki w funt. ros.	Nr. 0	1	2	3	3/4	4	5	6	7	8	herbata z Ceylonu
1/1	15 20	11.—	10.—	9.—	8.20	7.60	6.70	5.80	5.20	4.30	6.70
1/2	7.60	5.50	5.—	4.50	4.10	3.80	3.35	2.90	2.60	2.15	3.35
1/4	3.80	2.75	2.55	2.25	2.05	1.90	1.70	1.45	1.30	1.10	1.70
1/8	—	—	—	—	1.05	—.95	—.85	—.75	—.65	—.55	—.85

Przy odbiorze za 20 koron, transport i opakowanie bezpłatnie.

LICYTACYA.

W Lwowskim akc. Zakładzie Zastawniczym

przy ul. Karola Ludwika l. 3, I. piętro

odbędzie się

9. czerwca 1902 od godz. 10 rano

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 10. marca 1902, oznaczonych Nr. od 13.103 do 54.842.

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery etc.

Zwykłe czynności biurowe będą w dniu tym zawieszone.

Dyrekcya.

Kundmachung.

Das Comitet der **Wolf Kessler'schen** Heirats-Ausstatungs-Stiftung gibt bekannt, dass im Jahre 1902 eine Heirats-Ausstattung aus dieser Stiftung an ein armes israelitisches Mädchen aus der Verwandtschaft des Stifters im Alter von 15 bis 30 Jahren zu verleihen ist.

Die Beweiberinen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen, von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der „Gazeta Lwowska" gerechnet, beim Rabbinate zu Żurawno einzureichen, und Nachweise über folgende Punkte beizubringen:

1. ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. ihre Verwandtschaft mit dem sel. Stifter Wolf Kessler;
3. ihre Armuth;
4. ihren unbescholtenen Lebeswandel;
5. ihre allfällige Elternlosigkeit.

Wolf Kesslersche Stiftungs Comitet.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.